Nr 273. Dnia 5 grudnia. Poniedziałek. Dnia 23 listopada (5 grudnia) 1881 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano **do 2-giej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. ? (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46 oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się

Dziś: śś. Sabby Op. i Piotra Chryzologa.
Jutro: ś. Mikołaja Biskupa.
Środa: ś. Ambrożego B. Dokt. Kościoła.
Czwartek: Niepokalane Poczęcie N. M. P.

Wschód słonca o godzinie 7 minut 54. Zachód „ „ 3 „ 47.
Długość dnia godzin 7 minut 54. Ubyło „ „ 8 „ 50

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Piątek: śś. Walerji P. i Leokadji P.
Sobota: N. Marji P. Loretańskiej i Eulalji.
Niedziela: ś. Damazego Papieża W.
Poniedziałek: śś. Aleksandra i Synezjusza.

Kasie miejskiej warszawskiej podarunek na gwiazdkę.

„I to podarunek nie mały!
Bo przynajmniej połowę podatku kwaterunkowego, który właściciele domów w Warszawie wnoszą corocznie do kasy miejskiej, chcemy darować jej na własność zupełną!
Pod warunkiem jednak...
Trzeba, ażeby ojcowie miasta zdecydowali się zaciągnąć jakąkolwiek pożyczkę, jeżeli nie posiadają własnego na to kapitału i za fundusze otrzymane tą drogą, albo zbudowali w miejscu najodpowiedniejszem koszary w rodzaju ogromnego hotelu, lub też ażeby na takie hotele koszarowe przerobili kilka własnych, dziś prawie nieużytecznych gmachów, jak tak zwany pałac Mostowskich naprzykład...
W koszarach tych należy urządzić mnóstwo mieszkań, na podobieństwo numerów hotelowych, więc umeblowanych czysto, urządzonych praktycznie, słowem takich, w którychby oficerowie bezżenni i urzędnicy, otrzymujący dotąd kwatery w naturze lub w pieniądzach, wygodnie mieścić się mogli.
Możnaby także urządzić w budynkach takich lokale obszerniejsze, na pomieszczenie restauracji, cukierni, pralni i łazienek lub łaźni.
Niema wątpliwości, że znaleźliby się natychmiast poważni konkurenci do wynajęcia takich lokali w nadziei i to niepłonnej, że zakłady tego rodzaju, prowadzone uczciwie i umiejętnie, już z samych lokatorów tak licznie zamieszkanego koszaro-hotelu, utrzymać się i nawet prosperowaćby mogły.
Wprawdzie na wzniesienie nowych, czy też na przebudowanie koszar takiego rozmiaru, trzeba wydać kapitał znaczny, lecz jakże łatwo można go będzie zamortyzować w przeciągu pewnego czasu ze źródła najpewniejszego, bo z tego właśnie podatku kwaterunkowego, którego część tak wielka, lwia zapewne, pozostałaby w kasie miejskiej do jej rozporządzenia z powodu pomieszczenia w owych hotelach koszarowych wszystkich oficerów i urzędników bezżennych.
Oczywiście, że po zupełnem zamortyzowaniu, bądź własnego, wydanego na cel taki funduszu, bądź też pożyczki, zaciągniętej na warunkach niewątpliwie dogodnych, kasa miejska otrzyma w czystym i niezawodnym zysku bardzo znaczny i to wieczysty dochód, z tej właśnie części podatku kwaterunkowego, którą poprzednio lokatorom swojego koszarowego hotelu wypłacać musiała.
Dodajmy do tego jeszcze, że zapewniając sobie dochód znaczny i całkiem nowy, kasa miejska odda nadto jeszcze wielką usługę ogółowi mieszkańców Warszawy, albowiem wytworzy im mnóstwo nowych mieszkań w domach takich, które dotąd kwatery u siebie w naturze dawały.
Rzecz prosta, że z pomnożenia się w tak znacznej liczbie mieszkań nowych wynikłoby ogólne obniżenie wysokich cen komornego, na które od tak dawna wyrzekamy wszyscy...
Wobec tak jasno postawionej kwestji, cóż kasie miejskiej uczynić wypada?
Oto zaciągnąć pożyczkę, wybudować lub przebudować koszary, spłacić dług własny pieniędzmi cudzemi, a potem... brzęknąć radośnie szkatułą wzbogaconą świeżym, pięknym dochodem i... już chyba tylko podziękować uprzejmie za tak hojny podarek gwiazdkowy

Emerytowi.

Głośna sprawa.

III.

W sobotę około dwunastej w południe rozpoczęło się drugie posiedzenie w sprawie rozboju i rabunku u p. Landau.
Sala była przepełnioną; pomiędzy publicznością widzieliśmy kobiety.
Zawołano Szmerka Rajcensztejna.
Do sali wszedł szczupły siwowłosy starzec o sympatycznej twarzy, i na zapytanie prezydującego, co wie w sprawie napadu, jął opowiadać:
„Było to w sobotę; przy mnie odliczono pieniądze i zaszyto w cztery paczki, które ułożyłem w torbie. Prócz tego miałem sztukę płótna... Gdym zamykał drzwi, ktoś rzucił się na mnie z tyłu... zatkano mi usta i nos szmatą, poczem uderzono mnie kilka razy w głowę... omdlałem...
Nie wiem ilu ludzi tam było, ale więcej niż jeden. Gdym odzyskał przytomność począłem krzyczeć: Ludzie ratujcie! nieszczęście... zubożyłem p. Landau!...
Kilku ludzi nadbiegło, zaprowadzono mnie do kantoru...
Na dalsze pytania świadek objaśnia, iż w korytarzyku było ciemno, że w każdym jednak razie, gdyby tam był Grzegorz, dawny lokaj, byłby go poznał, choćby ten nawet nic nie mówił; że rzeczywiście na kilka dni przed wypadkiem był u Rutkowskiego na herbacie, ale że wówczas Grzegorz ani jednego słowa doń o wyjeździe i pieniądzach nie mówił, a prosił go tylko o kupno masła w Częstochowie.
Po obejrzeniu planu sytuacyjnego wezwano Leopolda Landau, syna poszkodowanego.
Ten dawał odpowiedzi krótkie, przeważnie „tak“, albo „nie“, wreszcie „nie wiem“, lub „nie pamiętam“; nie wiedział nawet jaką stratę poniósł jego ojciec, choć wówczas pełnił obowiązki kasjera w kantorze firmy „Wilhelm Landau“, ponieważ „nie on jest poszkodowanym“... zaledwie to wiedział, iż własnoręcznie z ratusza odebrał 105,200 rs., czy też 106,200 rs., i że później brat jego Józef z odszukanych pieniędzy odebrał 24,000 rs.
Świadek Mamroth wyszedł właśnie w tej chwili z swego biura, gdy w sieni przy bramie stał jakiś człowiek w futrze; równocześnie dobiegł jego uszu krzyk Szmerka, pobiegł więc w stronę głosu; słyszał jednak jak drzwi od Żabiej ulicy skrzypnęły.
Człowiek, którego widział stojącego w bramie, był tego wzrostu co Rutkowski, Rosiński i Gutkowski; kto to był — nie wie, wie jednak, że nie był to Sommer, który jest znacznie wyższy.
Stróż Gutkowski widział dwóch ludzi wychodzących z bramy, obywaj byli średniego wzrostu. Jeden z nich trzymał walizkę w ręku i był ubrany w futro; drugi miał palto na sobie. Wychodzili powoli i skierowali się ku placowi Bankowemu.
Mniej więcej to samo zeznaje rymarz Laskowski, który widział także dwóch ludzi, z których jeden niósł walizkę i paczkę.
Jednem z najciekawszych zeznań było zeznanie Stawiarskiej, rodzonej siostry Golińskiej, ona to bowiem pierwsza wskazała p. Landau, w którą stronę należy skierować śledztwo, aby wykryć winowajców.
P. Landau w miesiącu lutym ogłosił w *Kurjerze* nagrodę w ilości 10,000 rs.
Stawiarską nęciła ta nagroda, a że zauważyła, iż Rutkowski i Rosiński od pewnego czasu wydają znacznie więcej niż wprzódy, poczęła przeto przypuszczać, że to oni dopuścili się kradzieży; pisze więc bezimienny list, w którym radzi rewizję u Rutkowskiego, lecz rewizja nic nie wykryła.
Stawiarska śledzi dalej i zbiera fakty potwierdzające jej przypuszczenie, w końcu nabiera pewności i pisze drugi list do pana bankiera, że jeżeli powtórzy swe zobowiązanie wypłacenia 10,000 rs. temu, kto winowajców wskaże, ona takowych mu odkryje.
W odpowiedzi na ten list p. W. Landau w nrze 110 *Kurjera Warszawskiego* z d. 17 maja 1881 roku w korespondencji prywatnej wielkiemi literami ogłasza:
— (Spóźnione). „W odpowiedzi na list z dnia 14-go maja r. b. zawiadamiam, że przyrzeczoną nagrodę dziesięć tysięcy rubli zapłacić się obowiązuję. Proszę więc się zgłosić.

Wilhelm Landau.“

Stawiarska wierzy i idzie do niego wraz z Tujakowską, p. Landau przyrzeka jej wypłacić przyrzeczoną sumę, Stawiarska wskazuje mu winnych, za co otrzymuje ...dwieście rubli, oraz starą suknię i pierścionek.
Nie na tem koniec.
Stawiarska dalej zeznaje, iż jednego wieczora

Cyganerja warszawska.

przez

Aleksandra Półkozica

(Dalszy ciąg. — Patrz № 272.)

Tymczasem gospodyni domu podeszła do stolika, przy którym obżałowany o fiksację i ateuszostwo młody D. wciąż stał jeszcze nad albumem schylony.
—Panie D.,—rzekła z uprzejmym uśmiechem. Przeglądasz pan moje album z takiem zajęciem, że śmiem prosić pana, ażebyś raczył łaskawie zapisać się w niem także. Są tu utwory i autografy samych znakomitości naszych... Zechciej że pan pomnożyć ich świetne grono. Pamiętnik mój zyska na tem wiele— dodała z pochlebnym naciskiem.
Zagadnięty w ten sposób gość nowy ukłonił się pani L. w milczeniu— potem siadł przy stoliku i po krótkim namyśle zaczął pisać na jednej z kartek otwartego albumu. Skończywszy, powstał, ukłonił się znowu milcząc i odszedł w przeciwną stronę salonu, gdzie dojrzał świeżo przybyłego redaktora *Przeglądu Warszawskiego*, który właśnie rozmawiał o czemś z jego ojcem gestykulując zamaszyście lub podnosząc palcami obu rąk swoją gęstą i obfitą czuprynę.
—Witam cię, panie Hipolicie, — wyrzekł młody D., dotykając ramienia odwróconego doń plecami redaktora- - i zarazem dziękuję ci za to, że przywiozłeś jedyną twarz ludzką przecie do tej menażerji...
— Cichoż bądź! — przerwał mu ojciec.
— Ach! Jak się miewasz, panie Bohdanie! jak się miewasz, doktorze! — zawołał Hipolit S. swoim skrzypiącym i cokolwiek z litewska nacieniowanym głosem. -- Cóż, czy już przyzwyczaiłeś się do nas, lub czy też wciąż jeszcze trwasz w zamiarze przyswojenia nas do siebie? Ale uprzedzam cię, że ten drugi sposób i trudny i niepraktyczny wcale. Z nami tu, kochany doktorze, możesz zrobić wszystko: rozpoić, rozkochać rozdzielić... Ale co bursza niemieckiego, to już z żadnego warszawiaka ani z wileńczyka nie zrobisz!
— Słuchaj no, Bohdanie — wtrącił szybko i cicho ojciec, skoro tylko Hipolit S. skończył swój perjod powitalny. Zmiłuj się, co ty wyrabiasz—chłopcze! Przyrzekłeś mi solennie po wyjściu z wieczoru od wojewodziny N., że się poprawisz i że swoją ekscentrycznością i dziwactwami nie będziesz kłuł ludzi w oczy...
— I dotrzymuję przyrzeczenia — przerwał Bohdan. — Widzisz przecie, kochany ojcze, że milczę ciągle i odzywam się tylko wtedy, gdy mnie ktoś do tego zmusza. Przed chwilą nawet, nic odpowiedziałem ani słówka na przemówienie pani domu. Ale za to spełniłem natychmiast jej rozkaz i wpisałem się do wskazanego mi albumu.
— Wielki Boże! — wyszeptał na wpół z przerażeniem na wpół z uśmiechem ojciec. I cóżeś jej tam nagryzmolił? Pewnie jakieś szaleństwo!
— Bynajmniej! Drogi ojcze. Owszem, utworzyłem *ad hoc* dla pani L. krótki lecz silny poemat, w którym starałem się połączyć filozoficzną tajemnicę kolorów wprost sobie przeciwnych, z uwagami o niej mędrców starożytności.
— Musi to być rzecz straszna, ale i dramatyczna razem—zauważył śmiejąc się Hipolit.—Może też pani L. będzie tak uprzejmą i pozwoli mi wydrukować w *Przeglądzie* ten płód muzy... doktorskiej.
— Nie radzę panu — wyszeptał półgębkiem Bohdan.
— Ale! mój synu—rzekł znowu stary ex-dyrektor „Leszniakow“. Powiedz mi na miłość boską, po co u licha, co kilka minut ulatniasz się z salonu, by potem wkrótce zjawiać się tu znowu? Doprawdy, to wygląda i dziwnie i... nieprzystojnie nawet... Czyś chory?
— Zdrów jestem, na ciele przynajmniej. Wychodzę dlatego, że zabroniłeś mi zapalać ulubioną fajeczkę w domach do których mnie wprowadzasz, mój drogi ojcze, kornaku! Wymykam się więc do sieni i dobywszy z fraka fajeczkę i zapałki, zaciągam się raz, dwa i kwita.
— Masz tobie! Fajeczkę nosi we fraku! Teraz już się nie dziwię, dlaczego niedawno pani referendarzowa i dwie panny S. skarżyły się, że je tu wciąż prześladuje jakiś zapach nieznośny. To twoja fajeczka tak wyziewa z fraka. Śliczny mi bukiecik balowy!

gdy była u pp. Landau, pan każe przynieść trzy butelki wina, czego nigdy nie robiono, gdy przychodziła do prasowania, poczem zaczynają pić, wśród czego „gdy mi się kręciło w głowie“, pan proponuje mi, abym podpisała jakąś kartkę, na której były już inne podpisy, co też Stawiarska robi.

Na kartce tej zrzeka się ona wszelkich pretensyj do nagrody i wyraża swą wdzięczność za otrzymane pieniądze.

Prócz tego zeznaje ona, że pan Landau wraz z żoną obiecują jej wypłacić z owych 10,000 rs. wszystko co do kopiejki, co pozostanie po zapłaceniu *sądu* (!) i policji śledczej.

Pan Landau zaprzecza stanowczo Stawiarskiej zasługi wykrycia winowajców, dowodząc, że kradzież wykryła policja i że to, co dał Stawiarskiej, to dał jej z łaski.

Następnie występuje trzech świadków: Flanc, Szmidt i Zendelak.

Pierwszemu Rosiński proponował dostarczenie mu doskonałej dorożki; ten odesłał go do Szmidta, szynkarza z Bielańskiej ulicy, który zna porządnych dorożkarzy; wszystkim zaś trzem Rosiński proponował wyprawę do hr. Krasińskiego, który „ma dużo złota, srebra i drogich kamieni“.

Wprzód jeszcze namawiał ich do obrabowania inkasenta p. Landau, nie wziął ich jednak do roboty, bo jak się sam wyraża, mieli „fizjonomje nieakuratne...“

Prócz tego zeznawala Tujakowska, która chodzila wraz z Stawiarską do pana Landau, oraz Lekur, tak zwany *syszczyk*, który był obecnym przy rewizji u Rosińskiego i Gutkowskiego na Szmulowiźnie.

Świadek Gacki, rządca domu, w którym mieszkał Gutkowski, zeznał, iż miejsce, gdzie były ukryte pieniądze, byłoby raczej dolem po piasku niż piwnicą. Z miejsca tego nikt wyłącznie nie korzystał, Somera widywał często w bawarji Rosińskiego, Rutkowskiego nigdy u niego nie widział.

Wiśniewski, stróż z cmentarza powązkowskiego, który zatrzymał Rosińską, wychodzącą z pudełkiem blaszanem i zawierającem pieniądze, szczegółowo opisywał tę scenę.

Spostrzegł Rosińską na cmentarzu; ukrywala coś pod chustką zbliżył się więc do niej i uchylił chustki.

Pod chustką było pudełko blaszane okryte pęcherzem.

Rosińska się zmięszała, zaprowadził ją więc do kancelarji, sądził bowiem że w pudełku jest trup dziecka, Rosińska wyznała, że pieniądze...

Na zapytanie, co to za pieniądze, podsądna wyrzekła: „Landaua“...

Otworzono puszkę i istotnie zobaczono masę storublówek; niedługo potem wieziono Rosińską wraz z pieniędzmi do ratusza.

Ostatnim z świadków była Felicja Cytermann, kucharka p. Landau, od której, jak zeznawał Rosiński, dowiedział się on o wyjeździe Szmerka.

Cytermann dawała odpowiedzi przeczące lub wymijające i stanowczo twierdzila, iż nie mówiła Rosińskiemu o wyjeździe Rajcensztejna, gdyż sama o tem nie wiedziala.

Po ukończeniu badania świadków sąd przystąpił do obejrzenia dowodów rzeczowych.

Zegarek złoty z łańcuszkiem Rosiński uznał za swój własny, kupiony wprawdzie po kradzieży, ale za jego pieniądze.

To samo wyjaśnienie dawał on już wprzódy odnośnie do pieniędzy pożyczonych na hipotekę nieruchomości L., lecz nie poparł go żadnemi dowodami.

Dwa inne zegarki Sommer uznał za swoje: jeden z nich kupił jeszcze przed kradzieżą, drugi przyjął w zastaw od swego kolegi.

Oprócz tego z pozostałych przedmiotów uznał za swoje pierścionek z brylancikami, 24 rs. gotówką i portmonetkę, do których zresztą p. Landau nie miał i nie ma żadnych pretensyj.

Do stołu, na którym leżały dowody rzeczowe, zbliżył się Szmerek.

Ten poznał swoje palto podbite baranami, czapkę, szalik i sztukę płótna, do której pretendowała także Rosińska.

Korzystając ze sposobności, Szmerek zaczął opowiadać o swoich losach.

...Dwadzieścia siedm lat służyłem wiernie p. Landau, nikomu tak, jak mnie nie wierzył... Stało się nieszczęście, prawda, z mojej winy, bom nie mógł stawić oporu rozbójnikom, którzy chcieli mnie zamordować... Ale jam nie skradł tych pieniędzy!... Rzucono podejrzenie na mnie, wsadzono mnie do więzienia, gdzie pięć miesięcy, jak złodziej, siedziałem, choć kląłem się, żem niewinny... „Zadużo krwi, mówiono, na ścianach i podłodze, to krew cielęca lub gołębia...“ Tak, gołąb’—to tu (starzec pokazuje na swe siwe włosy), ale krew... to moja własna, przelana...

Łzy przerwały mu dalszą mowę... płakał.

Uspokoiwszy się nieco, począł dalej opowiadać, jak p. Landau wydalił go z kantoru, jak chciał go za drzwi wyrzucić i w końcu po długich prośbach Szmerka i naleganiu p. Gl. wypłacił starcowi 1150 rs., wziąwszy od niego i całej rodziny kwit, iż wszelkich pretensyj się zrzeka.

Owe 1150 rs. było to wynagrodzenie za czas więzienia dane nie dla Szmerka, lecz jego rodziny.

...Gdybym był kwitu nie podpisał, nie byłbym nic dostał...

Adwokat Kempner chciał przedstawić sądowi ów kwit, w którym rodzina Rajcenstejna oświadcza, iż otrzymała *umówione* (?) wynagrodzenie za niesłuszne uwięzienie Szmerka i z wszelkich pretensyj kwituje...

Sąd dokumentu tego nie przyjął.

Następnie prokurator i obrońcy wskazali, na jakie dokumenty będą się powoływać w swych przemówieniach.

Sąd jeszcze zażądał wyjaśnień od Golińskiej.

Ta przyznała, iż otrzymała 700 rs. od Rutkowskiego, nie wiedziała jednak zkąd te pieniądze pochodzą. Trzysta rubli, które jej skradziono były jej własne, przez nią zapracowane. Skradł jej sam Rutkowski i później 150 rs. z tego zwrócił. Dużych pieniędzy u Rutkowskiego nigdy nie widziała.

Posiedzenie zamknięto w sobotę o godzinie piątej, odkładając dalszy ciąg sprawy do dnia następnego.

Wczoraj o godzinie dwunastej w południe rozpoczęło się ostatnie posiedzenie sądowe.

Przystąpiono do rozpraw.

Towarzysz prokuratora p. Sidorow-Podzorskij w długiej mowie, trwającej blizko dwie godziny, rozwijał cały przebieg przestępstwa od pierwszej chwili powstania myśli o takowem, dobitnie zaznaczając rolę każdego z podsądnych. Rutkowski, hulaka i pijak, trawiony chęcia zdobycia znacznego majątku, był duszą całego napadu; on podał pierwszą myśl, on namówił Rosińskiego, on dawał wszelkie wskazówki i zbierał dane. Faktycznie jednak spełnia przestępstwo Rosiński, a Sommer jest ich wspólnikiem.

Z pozostałych podsądnych na pierwszym planie stawia Rosińską, która wie o przestępstwie i wszelkiemi sposobami stara się zatrzeć jego ślady. W ostatniej chwili nawet sprzedaje dom w Tarczynie. Za nią idzie Gutkowski, a najmniejszą rolę gra Golińska, kochanka Rutkowskiego, choć i ona niewątpliwie wie zkąd pieniądze pochodzą.

Zdaniem urzędu prokuratorskiego Rutkowski, Rosiński i Sommer są winni rozboju dokonanego z rozmysłem i uprzednią zmową, pozostali — ukrywania takowego.

Adw. przys. Kempner żądał przysądzenia od podsądnych 24,000 rs. brakujących do ogólnej sumy 155,200 rs.

Nastąpiły obrony.

Po wysłuchaniu obron, z których najlepszemi były obrony adw. przys. Jurzyńskiego i pom. adw. przys. Szyfera, sąd udał się do sali obrad dla wydania wyroku.

Po trzechgodzinnych naradach ogłoszono wyrok o godzinie 8 wieczorem: Rosińskiego, Rutkowskiego i Sommera skazano po pozbawieniu wszelkich praw na ciężkie roboty w twierdzach przez lat cztery, potem na osiedlenie w Syberję Rosińską i Gutkowskiego na osiedlenie w Syberji, pierwszą w mniej, drugiego w bardziej odległych gubernjach, Golińską uwolniono zupełnie.

Akcję cywilną przysądził w zupełności solidarnie od Rosińskiego, Sommera i Rutkowskiego, w razie ich niemożności od Rosińskiej i Gutkowskiego.

Podsądni przyjęli wyrok obojętnie.

Wni.

— Doprawdy, kochany mój życiodawco, zaczynam wierzyć, że pomimo całej usilności nie będę mógł dogodzić tobie nigdy. Robię co chcesz, chodzę z tobą gdzie każesz, choć wszędzie okropnie się nudzę...

— Słuchajno, redaktorze!—dokończył, zwracając się nagle do Hipolita. — Zapytuję ciebie, jako człowieka, który...

— Drze abonentów ze skóry—dorymował Hipolit

— Nie o to idzie! Zapytuję ciebie, który już z samego obowiązku i powołania powinieneś znać lepiej i głębiej swoje społeczeństwo... podręczne... czy w Warszawie, której dziś po tylu latach nieobecności nie znam prawie, niema już wcale ludzi naturalnych, w których towarzystwie człowiek mógłby, nie przybierając żadnej maski, błazna czy cyklopa, być sobą samym tylko? Gdzie mógłby, nietylko z ciała lecz i z ducha także zdjąć frak i rękawiczki? Czy niema tu jakiegoś kółka ludzi, w którem młodzi są młodymi istotnie? gdzie nakoniec, zamiast zasuszonych w głupich formułkach niedołęgów, mazgajów lub sensatów, mógłbym spotkać...

— Warjatów?—zawołał śmiejąc się Hipolit. — O! znajdziesz takich doktorze, znajdziesz. Tylko, dodał już poważniejszym tonem — nie należało szukać ich po naszych tak zwanych salonach literackich...

— Gdzież więc?

— U Miramki doktorze! U Miramki tylko!...

— Nie rozumiem.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Sprawozdanie konkursowe.

Komitet wydawniczy dzieł Jana Kochanowskiego, pragn[ąc] uczcić pamięć wieszcza z powodu zbliżającej się trzechs[e]tnej jego zgonu rocznicy, przedstawieniem scenicznem *O[d]prawy posłów greckich*, z któregoby osiągnięty dochód fundu[sz] nakładowe powiększył, postanowił zarazem ogłosić konku[rs] na poemat, przeznaczony do deklamacji w czasie wido[wi]ska, wyznaczając jako nagrodę *rubli sto*, oraz asygnację [na] ozdobny egzemplarz wydawnictwa, opatrzony imienną dedy[ka]kacją dla autora utworu, za najlepszy przez komitet kon[kursowy] uznanego.

Poemat uwydatnić miał: „główniejsze cechy charakter[u] poety, jako człowieka i twórcy, oraz przedstawić ważnie[j]sze jego życia koleje w domu, w rodzinie i w kraju.“

Poemat taki, zaszczycony pierwszą nagrodą, miał się st[ać] własnością komitetu wydawniczego; utwór zaś drugi, uzna[ny] za najlepszy po premjowanym, otrzymać asygnację [na] egzemplarz wydania ozdobnego, również z dedykacją imien[]ną, oraz z pozostawieniem autorowi prawa własności.

Na sędziów konkursu zaproszeni zostali podpisani; term[in] ostateczny do nadsyłania utworów, opatrzonych odpow[ie]dniem godłem, z dołączeniem zapieczętowanej koperty, m[ie]szczącej w sobie nazwisko autora, naznaczono na dzień [] września 1881 roku.

Wynikiem ogłoszenia przez komitet wydawniczy progr[a]mu konkursowego w dniu 16 maja 1881 roku było na[de]słane 29 utworów, z których trzy, wskutek niedopełnie[nia] warunków konkursu, a mianowicie z powodu położenia [w] utworze nazwiska autorów, lub niedołączenia do rękop[isu] zapieczętowanej koperty, z konkursu wyłączone być m[u]siały.

Pozostałe 26 utworów wymieniamy w kolei, w jakiej b[y]ły nadsyłane, oznaczając je prócz tego właściwemi g[o]dłami.

1) „Szczęśliwy, co wśród zawodu legł, świetnym wiedzi[on] zapałem“;—2) „Każde upokorzenie krzepi ducha władz[e].“ 3) „Poezjo! Sztuk pięknych mistrzyni!—W tobie Bóg zło[żył] całą swoją piękność—Mowy ojczystej. Dusz ludzkich my[...] ni!—Ty tworzysz arcydzieła, harmonję, wdzięczność,—W [to]bie Bóg złożył potęgę mądrości.“—4) „Cnota skarb wiec[z]ny, cnota klejnot drogi.“—5) „I opatrzył to dawno syn p[ię]knej Latony.—Że popiół moich kości nie będzie wzgard[zo]ny“. (Jan Kochanowski).—6) „Co też były to za dusze—[] stworzyły te sojusze—Z Bogiem, z ludźmi, z ziemią, z [] bem,—Tą miłością i tym chlebem.“ (Pieśń o domu W. [] la).—7) „Krom dobrej sławy, która z cnoty roście,—Nie p[o]siadł człowiek nic trwałego pro[s]cie.“ — 8) „W chórze [] wików nie będzie od rzeczy,—Jeśli i żaba swą piosnkę [] skrzeczy.“—9) „Alf.“—10) § 3944.—11) „*In magnis et volui[sse] sat.*“—12) „Szczęść Boże.“—13) Dwa proporce na krzyż [zło]żone.—14) H. N.—15) „*Deus repulisti nos et destruxisti nos.*“ 16) Projekt do pomnika w Czarnymlesie, na miejscu by[łej] lipy.—17) „Panie! to praca moja, a zdarzenie Twoje.“— „*Sub rosa*“.—19) „*Ad astra*“.—20) „*Posthumus*“.—21) „F. St.“ 22) „X. Y.“—23) „Szlachetne zdrowie.“—24) „*Dernier Tro[u]badour*“.—25) „Pracuj a zwyciężysz“.—26) „p. m. b. p.“

Po odczytaniu wszystkich nadesłanych utworów, komi[tet] konkursowy na posiedzeniu w dniu 19 listopada r. b. [] bytem przyznał jednozgodnie, że jakkolwiek pomiędzy [ni]mi jest kilku prac wyższej wartości, to przecież trzy [] wnie poemata, mianowicie wymienione pod nr 1, 18 i [] kwalifikują się do głośnego czytania i poważniejszego r[o]bioru, jako najwięcej odpowiadające wewnętrzną i zewnętr[z]ną wartością, warunkom stawionym w programacie ko[n]kursu.

Z tych nr 1, opatrzony godłem: „*Szczęśliwy, co wśród [za]wodu legł, świetnym wiedzion zapałem*“, odznaczający się wy[] szą poetycką zdolnością, trafną charakterystyką utwor[ów] Kochanowskiego i ważniejszych chwil z życia poety, op[ar]tą na sumiennych studjach i przejęciu się duchem jego p[oe]zji, głównie zaś równomiernością szczegółowych ustęp[ów], składających całość obrazu, przedstawiającego wielki[ego] Jana we wszystkich życia stosunkach—odpowiadał pod k[a]żdym względem warunkom konkursu.

Utwór znowu wymieniony pod nr 18 i opatrzony godł[em] „*Sub rosa*“ nie wypełniał wprawdzie wszystkich warunk[ów] programatem objętych; kreśląc np. charakterystykę d[] poety, pominął *Odprawę posłów greckich*, jeden z najpięk[niej]szych Kochanowskiego utworów;— uważany jednak niez[ależ]nie od wymagań konkursu, przedstawiał utwór niepos[p]olity, który o wiele przewyższał nr 1 swą iście świetną for[mą], przepysznem obrazowaniem, oraz poetyckiem ujęciem i [] tworzeniem przedmiotu.

Zalety te utworowi „*Sub rosa*“ były jednozgodnie pr[zez] sędziów konkursowych przyznane.

Trzeci nakoniec utwór, wymieniony pod nr. 19 i opatr[zo]ny godłem „*Ad astra*“, jakkolwiek nacechowany głęboko[ścią] myśli, pięknością dykcji, słabnącej jednak miejscami w [] sokim lirycznym nastroju—przecież zdaniem większości [] znaczał się raczej retorycznemi, niż poetycznemi zalet[ami] w każdym zaś razie nie wyczerpywał w zupełności cha[ra]kterystyki poety; co do ubiegania się przeto o pierwszą [na]grodę, nie mógł z poprzedzającemi w jednym stawać rzę[dzie].

Natomiast co do dwócu pierwszych utworów (n-ra 1 i [18]) komitet konkursowy znalazł się w nader trudnem położ[eniu]. Zalety, a nawet pewne ujemne ich strony, wobec wyma[gań] konkursowych z jednej, a literackiej z drugiej, równow[ażyły] się wzajemnie. Jeżeli utwór n. 1 ustępował n-wi 18 co [do] stopnia poetyckiej wartości, to pod innemi względy, [] niezaprzeczonych zalet, spełniał jeszcze wszystkie waru[nki] konkursu... i odwrotnie. Wprawdzie kwestję pierwszeń[stwa] mógł jeden wzgląd bardzo ważny rozstrzygnąć, mianowi[cie] nadawanie się utworu, w mniejszym lub większym stop[niu] do deklamacji, mającej wejść w programat widowiska k[o]nicznego. Ale kierowanie się podobną zasadą mogło [] tet na zarzut niesprawiedliwości narazić. W razie, [gdyby] n. 1 okazał się w wyższym stopniu do deklamacji p[rzydat]nym, utwór oznaczony n. 18 nie otrzymałby słusznie [] żnej mu nagrody: jak znowu w przeciwnym razie, pozba[wio]nyby jej został nr. 1, odznaczający się niezaprzeczenie wy[so]kim poetyckim talentem, a obok tego czyniący zadość [wy]maganiom konkursu. Jeden i drugi więc poemat nale[żało]

premjować bezwarunkowo. Szło tylko o sposób udzielenia nagrody. W takim więc stanie rzeczy komitet konkursowy jednogłośnie postanowił:

Przyznać pierwszą nagrodę poematom oznaczonym nr 1 i 18 numerowi zaś 19 akcesyt, a co do unormowania nagrody głównej, odwołać się do komitetu wydawniczego.

Gdy skutkiem tego komitet wydawniczy, na posiedzeniu w dniu 21 listopada odbytem, stosując się do decyzji komitetu konkursowego, który obu poematom nr 1 i 18 przyznał pierwszą nagrodę, *dla każdego z nich po rs. sto* wyznaczył, z zastrzeżeniem atoli prawa własności dla siebie do obu premjowanych utworów; gdy nadto trudność co do wyboru jednego z nich do deklamacji zadawalająco rozstrzygnął, mianowicie w ten sposób, że skoro prawdopodobnie widowisko sceniczne powtórzone zostanie, oba więc utwory bez ujmy dla autorów mogą być deklamowane na każdem z przedstawień kolejno—przeto komitet konkursowy na posiedzeniu swem z dnia 25 listopada r. b. do rozpieczętowania kopert konkursowych przystąpił.

Po ich otworzeniu autorem poematu z godłem: „Szczęśliwy, co wśród zawodu legł, śmiertelnym wiedzion zapałem" (nr 1)—okazał się pan **Stefan z Opatówka;** autorką zaś poematów z godłami: *„Sub rosa"* (nr 18) i *„Ad astra"* (nr 19) pani **Marja Konopnicka.**

Pozostałe, niepremjowane utwory wraz z zapieczętowanemi kopertami, są do odebrania u profesora Józefa Przyborowskiego, Warszawa, przy ulicy Żabiej, nr 4.

Ludwik Jenike, Kazimierz Kaszewski, Jan Królikowski, Antoni Pietkiewicz, Roman Plenkiewicz.

— **Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone w dzisiejszym dalszym ciągu *Kurjera* sprawozdania z trzech odczytów, wypowiedzianych w zeszłym tygodniu.**

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= W *Praw. wiest.* znajdujemy Najwyżej zatwierdzone postanowienie rady państwa, na mocy którego niepełnoletni, liczący od lat czternastu do dwudziestu jeden, za przestępstwa, pociągające za sobą pozbawienie praw szczególnych oraz zesłanie na zamieszkanie do Syberji lub innych oddalonych gubernij albo też do rot aresztanckich lub domu roboczego, mają być na przyszłość skazywani na zamknięcie w więzieniu na termina ustanowione dla pełnoletnich, skazywanych na roty aresztanckie i dom roboczy, lecz przy zmniejszeniu owych terminów o jeden lub dwa stopnie. Nadto niepełnoletni przestępcy nie mają być pozbawiani praw szczególnych i przywilejów. Za wszelkie inne przestępstwa, pociągające za sobą mniejsze kary niepełnoletni w wskazanym wieku ulegać mają karom o jeden lub dwa stopnie niższym, aniżeli przestępcy pełnoletni i nadto bez utraty praw szczególnych.

= *Praw. Wiest.* pomieszcza wyciągi z protokułów posiedzeń biegłych, obradujących w sprawie ukrócenia pijaństwa.

= Gazety petersburskie donoszą, iż w sferach administracyjnych powstał ponownie projekt utworzenia ministerstwa policji, w skład którego wejdzie między innemi departament policji poprawczej.

= Pogłoski o wprowadzeniu innych instytucyj sądowych w północno-zachodnich gubernjach są podobno, jak zapewniają kompetentne organa, pozbawione wszelkiej podstawy; w ogóle kwestja powszechnego wprowadzenia nowych instytucyj sądowych odroczoną została obecnie do czasu nieograniczonego.

= Gazety donoszą, iż ministerjum komunikacyj zamierza zalecić wszystkim towarzystwom kolejowym pobudowanie na znaczniejszych stacjach dróg żelaznych obszernych składów na towary; koszt wzniesienia składów pokryty zostanie przez założenie w ciągu pewnego czasu dodatkowej opłaty na przewożone towary w wysokości 1% opłaty obecnie pobieranej podług taryfy.

= Jak się dowiadujemy z gazet petersburskich, wydział wyznań wyasygnował na budowę kościołów prawosławnych w dziewięciu gubernjach zachodnich i w Królestwie polskiem na rok przyszły 700,000 rs.

= Departament telegraficzny zawiadamia, iż na stacji telegraficznej w Selechowie, gubernji mińskiej przyjmowane będą nadal i depesze zagraniczne.

= Z Torunia donoszą, iż dowóz spirytusu z Królestwa Polskiego do Prus jest w tej chwili bardzo znaczny.

= P. naczelnik policji warszawskiej w rozkazie dziennym do służby swojej poleca, aby przy wszelkiego rodzaju wydarzeniach zaszłych na ulicach miasta, przestępstwach przeciw porządkowi publicznemu, przeciw bezpieczeństwu osób i t. p., policjanci nie wdawali się w rozbiór tych spraw oraz i skarg przez publiczność zanoszonych, ale iżby obie strony tak skarżącą jak i tę która się przestępstwa dopuściła do kancelarji cyrkułowej właściwego cyrkułu doprowadzili dla spisania protokółu; dostawienie jednej tylko strony sprawia iż protokół jest niedokładny na czem następnie cierpi wymiar sprawiedliwości.

= Zarząd kasy zjednoczenia drogi żel. warszaws.-wied. i bydgoskiej przedstawił stowarzyszonym sprawozdanie z obrotu funduszów emerytalnych za r. 1880, z którego ważniejsze podajemy wiadomości. Dochód: 1) ze składek bieżących w stosunku 6% i wpisowego rs. 101,914, kop. 24; 2) z dopłaty od obu Towarzystw rs. 50,413 kop. 52; 3) z kar różnego rodzaju rs. 4250 kop. 83½; 4) z procentów od kapitałów rs.42,350 kop. 25, a od pożyczek uczestników rs. 1283 kop. 77; 5) ze spieniężenia znalezionych przedmiotów rs. 296 kop. 77½; 6) z zysku na wylosowanych papierach publicznych rs. 1387 kop. 53, razem rs. 201,897. Rozchód: 1) na pensje emerytalne dla emerytów rs. 10481 kop. 84; wdów rs. 18,424 kop. 49; 2) fundusze na wychowanie małoletnich dzieci rs. 4,108 kop. 74½; 3) administracja kasy zjednocz. rs. 1,667 kop. 50; 4) zwrot składek wyszłym ze służby uczestnikom rs. 1,776 kop. 95½; 5) na wsparcia rs. 225; 6) różne wydatki rs. 91 kop. 90, razem rs. 36,780 kop. 94. Zatem, przewyżka dochodów nad wydatki w r. 1880 wyniosła rs. 165,116 kop. 6. Majątek kasy zjednocz. po koniec wspomnionego roku składał się z gotowizny złożonej w kasie głównej dróg żelaznych w sumie rs. 105,255 kop. 34½ i w papierach publicz. rs. 906,300 i na pożyczkach procentowych u uczestników rs. 30,655 kop. 17½, razem rs. *1,042,210* kop. 52. W ciągu tegoż roku wypłacono pensje emeryt. 59 emerytom, z których najwyższa rocznie rs. 1,200, najniższa rs. 28 kop. 80; oraz 182 wdowom, z których najwyższa rocznie rs. 787 kop. 50, najniższa rs. 10 kop. 80. Nadto, wypłacono fundusz dla małoletnich dzieci po 12 uczestnikach, z których najwyższy fundusz wynosi rs. 262 kop. 50, najniższy zaś rs. 3 rocznie. W r. 1880 przybyło 15 emerytów, zmarło 4, przybyło 16 wdów, ubyło 3 i przybyło małoletnich po 10 zmarłych uczestnikach, ubyło 8. Pożyczek procent. w wysokości dwumiesięcznej płacy udzielono 812-tu uczestnikom.

= Wczoraj odbył się egzamin roczny w szkołach rzemieślniczo-niedzielnych przy ulicy Solnej i na Pradze, pod przewodnictwem p. Jana Wielickiego, delegowanego przez p. inspektora szkół m. Warszawy. W szkole na ulicy Solnej otrzymali nagrody: Magerski Wincenty, Fiszer Wiktor, Pliszka Jakób i Łódzki Ignacy; listy pochwalne jedenastu uczniów. W szkole na Pradze nagrody otrzymali: Waldo Zygmunt, Gołębiowski Jan, Cotty Jan i Kowalczyk Edward. Listy pochwalne otrzymało dziesięciu uczniów. W tym samym dniu na odbytym egzaminie w szkole rzemieślniczo-niedzielnej trzyklasowej nr 10, mieszczącej się w gimnazjum IV w obecności sz. prezydenta m. Warszawy, inspektora szkół i delegowanego ze strony urzędu zgromadzenia starszych, następujący uczniowie otrzymali nagrody w książkach: z klasy przygotowawczej—Zanders Ludwik, Wałkowski Ludwik; z klasy pierwszej — Lewandowski Ludwik, Modzelewski Leon, Łopiński Bolesław; z klasy drugiej—Drożyński Zygmunt, Keller Juljan, Medyński Kazimierz; z klasy trzeciej—Barwich Ludwik, Sawicki Leonard, Wolański Karol, Nowacki Józef. Szesnaast uczniów otrzymało listy pochwalne. Ogólna liczba uczniów zapisanych do tej szkoły w ubiegłym roku wynosiła 446.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie dziesiątej zrana w sali losowań Banku polskiego rozpocznie się losowanie piątej klasy 137-ej loterji klasycznej.

= *Presse* wiedeńska donosi, iż świat malarski polski „zajął się żywo myślą przyszłorocznej międzynarodowej wystawy sztuki w Wiedniu, wskutek czego można się spodziewać gorącego w niej udziału polskich artystów".

= **Z teatru i muzyki.**

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada co następuje:

Teatr wielki.

Poniedziałek: „Zbójcy"; wtorek: „Elda"; środa: „Mefistofeles"; czwartek: „Quodlibet" (balet); piątek: koncert p. Dengremont, 4 ty akt „Meluzyny", 2-gi akt „Cyrulika sewilskiego" i „Pan i pani"; sobota „Straszny dwór"; niedziela: „Biedni" (przedstawienie popołudniowe); „Kopciuszek" (przedstawienie wieczorne).

Teatr rozmaitości.

Poniedziałek: „Rozwiedźmy się" (po raz pierwszy, występ p. Hoffmanowej); wtorek: „Rozwiedźmy się"; środa: „Rozwiedźmy się"; czwartek: „Sąsiedzi"; piątek: „Lutnista z Cremony" (pierwszy raz), „Złoty cielec" (pierwszy raz), „Dwie miary" (pierwszy raz) i „Livia Quintilla" (wznowione); sobota: „Lutnista z Cremony", „Złoty cielec", „Dwie miary", „Livia Quintilla; niedziela: „Lutnista z Cremony", „Złoty cielec", „Dwie miary" i „Livia Quintilla".

Teatr mały.

Poniedziałek: „Grube ryby" i „Bęben"; wtorek: „Grube ryby" i „Bęben"; środa: „Grube ryby" i „Bęben"; czwartek: „Ożenić się nie mogę", „Wyspa Tulipatan" i „Bęben"; piątek: „Grube ryby" i „Wyspa Tulipatan"; sobota: „Grube ryby" i „Ofiara" (po raz pierwszy); niedziela: „Grube ryby" i „Ofiara".

* *Porjadok* dowiaduje się, że zasiłek udzielany przez skarb teatrom warszawskim ma być w roku przyszłym zmniejszony do 5,000 rs.

* Publiczność miewa swoje instynkta.

Prawidłowe, poprawne, *lege artis*, lecz bez natchnienia wypracowane utwory, zostawiają ją obojętną—dzieło talentu przykuwa ją siłą, z której równie jak z towarzyszących tej sile błędów sprawy sobie zdać nie może.

Takie wrażenie wywierał na tutejszą publiczność „Mefistofeles" Boity od pierwszego przedstawienia tej drgającej talentem opery.

Mimo niebezpieczne porównanie z „Faustem" Gounoda, mimo niezbyt u nas sympatyczne zapędy wagneryzmu, mimo samowolę libreta urągającego się z konsekwencji dramatycznej i wprowadzającego do treści mało dla kogo zrozumiałe epizody z drugiej części arcydzieła Goethego, mimo odmienne, jak się ktoś wyraził *á la* Zola traktowanie postaci Małgorzaty, coś w tej operze zajmuje, trzyma na uwięzi od początku do końca, i tego, kto ją raz usłyszał, sprowadza do teatru drugi i trzeci raz— a może i częściej.

Działa tu niewątpliwie oryginalność i talent kompozytora.

Krytyka znajdzie zapewne wiele do nadmienienia wszędzie gdzie się „Mefistofeles" pokaże; Niemcy szczególniej procesować będą Boitę, nietyle może za muzykę, ile za dowolność jakiej śmiał się dopuścić względem boga niemieckiej poezji; za usunięcie na drugi plan Fausta, który ma w sobie dążenia ludzkości wyrażać; za przyćmienie idealnej aureoli nad jasną główką Małgosi, która stanowić miała typ germańskiej dziewoi; wreszcie za wyniesienie do godności pierwszorzędnego bohatera Mefista i nadanie mu, według dowcipnego wyrażenia pewnego krytyka, cechy nowoczesnego „niefilozoficznego nihilizmu".

Wszystko to być może; ale jednocześnie krytyka jeżeli zechce być sumienną, będzie zmuszoną przyznać, że raz przyjąwszy oryginalne stanowisko Boity, które zresztą nie jest bardzo dalekiem od ducha poematu Goethego, niepodobna nie uznać wyśmienitej charakterystyki Mefista i poetycznie przeprowadzonego zestawienia między miłością złożoną z samych instynktów, które szatan demonicznym podmuchem podnieca, a klasycznem uwielbieniem dla doskonałego piękna, z takim spokojem w drugiej części opery wyrażonem.

Kwartet w ogródku, rozważany oddzielnie, możeby raził realizmem posuniętym aż do naturalizmu; ale wyjaśniony demoniczną piosenką Mefista, sabatem Walpurgi i zestawiony ze świetnym finałem w Grecji i z nieodstępnym motywem prologu w niebie—wyraża z dziwną siłą przewodnią myśl dzieła, które takdalece zainteresowało Verdiego, że genjalny maestro odezwał się niedawno w gronie najznakomitszych muzyków:

— Zwracajcie uwagę na Boitę, — jestto nietylko dobry muzyk, ale i niepospolity poeta...

Mefista odśpiewano bardzo zadawalająco.

Pan Tamburlini nie dorównywał wprawdzie grą swemu utalentowanemu poprzednikowi, ale śpiewał bardzo sumiennie i pod względem wokalnym wywiązał się szczęśliwie z trudności partji.

Panna Fossa była dystyngowaną Małgorzatą i w scenie więziennej pod względem dramatyczności nic nie pozostawiła do życzenia.

Pan Devillier śpiewał starannie partję Fausta, która do zbyt wdzięcznych nie należy.

* Dziś w teatrze rozmaitości daną będzie po raz pierwszy trzyaktowa komedja Wiktoryna Sardou p. t. „Rozwiedźmy się", znana już pewnej części publiczności naszej z przedstawień w teatrzykach letnich.

Rolę Cyprjanny odegra Antonina Hoffmanowa, pana de Pinnelles p. Ładnowski.

* W przyszły piątek w teatrze wielkim odbędzie się przedstawienie złożone z koncertu, baletu, opery lub komedji.

W koncercie wystąpi poraz pierwszy u nas Maurycy Dengremont, młody amerykanin, którego poprzedza niemały rozgłos.

Z młodym skrzypkiem przybywa p. G. Leitert, pianista.

* Dziś w teatrzyku Dobroczynności amatorskie przedstawienie, złożone z komedyjek: „Matka za córkę" S. Rzętkowskiego, „Czyja wina?" Sienkiewicza i „Gwałtu on ma bzika" Abrahamowicza.

* P. Matylda Brüblówna, warszawianka, uczennica Lamperti'ego i słynnej Marchesi, która dała się słyszeć z powodzeniem w koncercie Towarzystwa muzycznego, udała się w tych dniach do Paryża, celem dokończenia artystycznych studjów

= „Jaskółka"

Wczoraj o 11-tej rano, na placu Ujazdowskim, od-

była się próba nowego wehikułu, jednokołowego i dla jednej osoby, wynalezionego przez p. Florjana Grubińskiego.

W środku wielkiego koła utrzymuje się siedzenie za pośrednictwem trzech małych kółek stanowiących o lną całość, do której w specjalny sposób zaprzągniętym zostaje koń.

Trzeba widzieć ten nowy wehikuł i trzeba nim jechać, by powziąć wyobrażenie o nadzwyczajnej jego lekkości, wybornem noszeniu jadącego i jednem słowem o całej świetności pomysłu p. Grubińskiego, który słusznie temu nowemu wynalazkowi nadał nazwę „Jaskółki“.

Zdaje się, że niema wózka jednokonnego, dogodniejszego w jeździe i potrzebującego mniej siły pociągowej.

Teoretycznie „Jaskółka“ stanowi jakby welocyped o trzech kołach umieszczonych jedno za drugiem a toczących się po szynie bez końca wciąż się pod te koła podkładającej.

Te szynę stanowi wielkie koło wehikułu, który dzięki dwóm kółkom bocznym stanowiącym pewien rodzaj balansjera, nigdy się wywrócić nie może.

Dzięki przedsiębiorczości p. J. Regulskiego właściciela fabryki maszyn rolniczych przy ul. Pięknej „Jaskółki“ są już wyrabiane w wielkiej ilości.

= O grosz...

Od kilku dni chleb staniał o grosz!

Trzyfuntowy bochenek chleba kosztuje obecnie groszy 28.

= Z bruku.

Walące się parkany przy ulicy Włodzimierskiej polecamy uwadze właściwej władzy.

Przechodzący tamtędy lada chwila narażeni być mogą na niemiłą... niespodziankę!

= Prośba.

Mieszkańcy ulicy Ogrodowej za naszem pośrednictwem zanoszą prośbę do właściwej władzy o odkomenderowanie choć jednego stójkowego na przestrzeni od Białej do Żelaznej, która jest pozbawioną wszelkiej opieki policyjnej.

Przejście tamtędy już od godziny czwartej po południu staje się w obecnej porze niebezpiecznem, tembardziej, że wskutek warunków czysto miejscowych na pomoc w razie potrzeby trudno rachować.

Brak sklepów i mała liczba latarń, nie mówiąc już o parkanach, są to wszystko okoliczności nader sprzyjające napadom.

Mamy nadzieję, iż prośba ta zostanie wysłuchaną

= Pościg.

W cyrkule zamkowym urządzonym został w nocy z 3-go na 4 ty b. m. nowy pościg.

Policja przytrzymała 67 osób podejrzanych, nie mających stałego zajęcia ani też dowodów legitymacyjnych.

Z liczby tej 35 dostawiono do innych cyrkułów, 5 do biura powiatu warszawskiego a 2 do aresztu policyjnego, bądź jako poszlakowanych o udział w kradzieżach, bądź też jako już kilkakrotnie karanych sądownie.

Pozostałych wypuszczono na wolność po spisaniu stosownych protokułów.

= Niezwykła kradzież.

Z drukarni braci Orgelbrandów przy ulicy Bednarskiej pod nr. 20, skradziono 149 tomów rozmaitych wydawnictw...

Nadto skradziono tamże kilka paczek blankietów na bilety jazdy w tramwajach!

= Podrzucenie.

Jakaś kobieta, nieznana bliżej nikomu, zostawiła kilkutygodniowe dziecię u Anny S. zamieszkałej przy ulicy Bugaj.

Odesłano biedactwo do domu podrzutków.

= Samobójstwo.

W stajni domu nr 3, przy placu Witkowskiego, znaleziono wczoraj wiszącego na pętli człowieka...

Odcięto go i przedsięwzięto energiczne środki ratunku, które jednak okazały się bezskutecznemi.

Ze śledztwa natychmiast dokonanego okazało się, że był to znany handlarz Charkel S.

Denat liczył... 60 lat wieku!

= Trojaczki.

W połowie zeszłego miesiąca mieszkanka Konopnicy, żona gajowego Marjanna Oskowska powiła troje dzieci: chłopca i dwie dziewczynki.

Dzieci nazajutrz ochrzczono.

Matka i dzieci do dziś dnia są zupełnie zdrowe.

= Znowu napady.

Lejzor Abram Bursztyn, mieszkaniec osady Biskupice (pow. lubelski), wynajął od włościanina z Dorohucza (pow. chełmski) Franciszka Tracza furmankę do Chomęciska (pow zamojski).

Bursztyn dążył tam w interesach swego handlu zbożem.

W przejeździe przez las należący do Wólki-orłowskiej (pow. krasnostawski), czterech złoczyńców przybranych w suknie włościańskie napadło na jadących.

Tracz umknął do lasu, zostawiając Bursztyna, wóz i konie na łasce napastników.

Ci zbili Bursztyna i zabrali mu 635 rs. wraz z papierami i dokumentami, które miał przy sobie.

Napad ten opisuje *Gaz. Lubelska.*

Sobotni *Wiek*, podaje wiadomość o napadzie dokonanym w serockich lasach, w biały dzień na handlarza książek z Warszawy, pana S. właściciela bryczki i furmana, wracających z jarmarku.

Napadających było ośmiu.

Poczęto bić jadących, gdy nagle na trakcie ukazał się szereg wozów.

Napastnicy umknęli.

Handlarz książek musiał się uciec do pomocy lekarskiej.

= Pożary na prowincji.

Dnia 27 z. m. w osadzie Jeżów, w powiecie brzezińskim, z zabudowań gospodarskich wynikł pożar, który przy silnym wietrze, przeniósłszy się na sąsiednie zabudowania, zniszczył zupełnie cztery gospodarstwa, składające się z domów mieszkalnych i dwunastu budynków gospodarskich.

Pożar powstał z... papierosa!

Gdyby nie energiczny ratunek mieszkańców, cała osada stałaby się pastwą płomieni.

W dniu 21 z. m., we wsi Bobrek, w powiecie bendzińskim, spłonął dwór murowany, wraz z kilkoma budynkami drewnianemi należącemi do p. Czechowskiego.

Straty wynoszą kilka tysięcy.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

W nocy z 20 na 21 z. m., w majątku Krzeczów, w powiecie wieluńskim, z niewiadomej przyczyny wynikł pożar, którego pastwą stały się: dom mieszkalny, młyn, papiernia i kilka budynków gospodarskich.

Spalone nieruchomości ubezpieczone były na rs. 2,180.

Ogółem straty są bardzo znaczne.

Przyczyna pożaru niewiadoma...

= **Wypadki.**

* Wczorajszej nocy zatrzymano Józefa Z., czeladnika szewckiego, za włóczęgostwo i pijaństwo.

Z. przyprowadzony do cyrkułu, gdzie chciano spisać zeń protokół rzucił się na dyżurnego urzędnika kancelarji cyrkułowej i mocno go pobił.

* Na Bednarskiej, u przejeżdżającej dorożki pękł dyszel.

Przestraszone konie, któremi już powożący nie mógł władać rozbiegały się i galopem puściły w dół tej spadzistej ulicy.

Tu zdolano je zatrzymać.

Jadący w dorożce mężczyzna wyskoczył z niej na ulicę nieszkodliwie.

* U przejeżdżacego przez ulicę Hożą furgonu, rozwożącego chleb, uczepił się 10-letni chłopiec Otto S. Biegnąc tak za furgonem osunął się i upadł pod koło furgonu, które przeszło mu przez lewą nogę.

* Powożący wozem Franciszek P., na Marszałkowskiej, przejechał Marjannę K., lat 36 liczącą, która mocno pokaleczoną została.

Odwieziono ją do szpitala.

= Japonja będzie miała konstytucję!

Przytaczamy tu dekret Mikada, zaznaczający tę ważną zmianę w ustroju państwowym.

Dekret cesarski z dnia 12 października 1881 r.

My, dziedzic dynastji przodków Naszych, która trwa już 2,500 lat, podnieśliśmy i rozwinęli Naszą władzę, która była zniżoną i osłabioną w ostatnich czasach, i utwierdziliśmy jedność władzy i politycznego działania na całej przestrzeni kraju.

Obecnie, pragniemy przygotować urządzenie konstytucji, podług której następcy Nasi panować mają.

W r. 1875 utworzyliśmy senat, w r. 1878 zatwierdziliśmy zgromadzenia prowincjonalne i okręgowe.

Wszystkie te urządzenia miały jedynie za cel ustanowienie podstawy konstytucji, do której się dochodzi po stosownie obmyślanych stopniach.

Narodzie, sądzimy, że zrozumiesz Nasze zamiary!

Przejrzawszy konstytucje innych narodów, zauważyliśmy, że każda z nich różną jest, a w układzie swoim zgadza się ze szczegółowem usposobieniem osobnych narodowości.

Wprowadzić rzecz nową, jest to niezwykłe pokuszenie, nie łatwo to uczynić ani wygodnie, dla osiągnięcia więc tego celu potrzeba być uważnym i starannym.

W obliczu przodków Naszych, którzy z góry na Nas spoglądają, podniesienie czci Naszej Cesarskiej rodziny, rozwój wysokiej Naszej administracji, zmiana urządzeń dawniejszych i teraźniejszych i nareszcie ziszczenie stanowcze Naszych zamiarów postępu jest zaciągnięciem wielkiej odpowiedzialności, która ciąży nad Naszą osobą.

Ażeby uiścić nasz zamiar chcemy powołać przedstawicieli ludu i utworzyć zgromadzenie, które zbierze się w r. 1890.

Rozkazujemy więc dziś Naszym poddanym urzędnikom Naszego rządu, pozostawiając im do tego czas potrzebny wraz z odpowiedzialnością, która na nich ciąży, ażeby przygotowali umysły do utworzenia zgromadzenia narodowego.

Co się tycze organizacji tego zgromadzenia, oraz granic jego atrybucji i władzy, ustanowimy to wszystko sami, i ogłosimy o tem w czasie właściwym.

Ponieważ ogół w ogóle łatwo daje się pociągać rozmaitym zanadto naprzód posuniętym postępowym dążeniom, że prędko w tym względzie utwarza się współzawodnictwo, i że pod wpływem bezzasadnych wieści, ludzie zapominają często kwestję główną i najważniejszą, uważamy za pożyteczną dać poznać narodowi od dziś dnia naszą chęć roformy, udzielając mu zdrowych rad, i obznajmiając go z rezultatami dziś już osiągniętemi.

Jednakowoż, jeżeli się znajdą ludzie dążący do zawichrzeń i pragnący zachwiać spokój publiczny, z zamiarem przyspieszenia organizacji zapowiedzianego zgromadzenia narodowego, nie omieszkamy zastosować do nich karę naszemi prawami oznaczoną, zaznaczając to formalnie, zawiadamiamy o tem ogół.

Z rozkazu cesarskiego (podpisano)

Pierwszy minister *Sandżo.*

Konstytucja zgromadzenia narodowego w Japonji est najważniejszym czynem Mikada od wstąpienia jego na tron.

Pierwsze posiedzenie zgromadzenia odbędzie się w r. 1890.

Mikado uważał ten czas za potrzeby, ażeby przyzwyczaić umysły do tak ważnej zmiany i dać czas wyborcom i wybranym do obnajmienia się z prawami jakie im przysługują i obowiązkami jakie na nich ciążą.

= Barbarzyński ojczym.

W *Gaz. sądowej warsz.* czytamy opis następującego, nigdy dotąd niebyłego okrucieństwa...

W jednym z najwięcej uczęszczanych domów gościnnych w miasteczku granicznem w Saksonji pojawił się pewnej niedzieli obcy, elegancko ubrany mężczyzna z cztero lub pięcioletnim chłopczykiem na ramieniu i prosił gospodarza o nocleg.

Usiadłszy z dzieckiem w kącie pokoju, nie troszcząc się wcale o licznie zebranych gości, wypił kilka szklanek piwa.

W godzinę ozwał się do gospodarza, że się chce położyć i zażądał światła i jakiego sługi dla wskazania mu pokoju.

Nie zwróciwszy szczególniej na siebie uwagi, opuścił izbę gościnną.

Naraz dała się słyszeć w sieni domu szczególna sprzeczka, bo mężczyzna ów łajał dziecko w sposób oburzający, te zaś delikatnym, błagającym głosem zaczęło się prosić:

— Ale, drogi ojcze, ty wiesz, że nie mogę sam wejść po schodach, odkąd nogę mam złamaną.

Podczas tego zeszło się dokoła kilku panów i wyraźny szmer nieukontentowania rozległ się.

— Ciągle wybiegi, krzyczał mężczyzna—pustotą twoją sprawiłeś sobie obecne kalectwo, a jeżeli natychmiast nie pójdziesz, to cię zamaluję na sino i czerwono—i przy tych słowach wymierzył kilka razów po głowie płaczącego dziecka.

Obejście to podrażniło niezmiernie obecnych gości, którzy w skutek niezwykłego zajścia wszyscy prawie się zebrali.

W końcu zapytał jeden z obecnych:

— Czy to pańskie dziecko?

— Cóż to pana obchodzi?—brzmiała odpowiedź.

Siedzące na schodach dziecię zaczęło szlochać.

— Tak, on jest moim ojcem, moim ojczymem, on mnie chce skatować.

Mniemany ojciec wpadał w jeszcze większy gniew, i byłby chłopca bił jeszcze dalej, gdyby jakiś silny jegomość nie był mu przeszkodził...

— Jeżeli pan nie poprzestaniesz natychmiast swego brutalnego obejścia, to każemy cię aresztować.

Ale ten wskutek gwałtu mu czynionego zaczął się rzucać z większą jeszcze wściekłością, i zanim inni przeszkodzić mogli, wyrwał nóż z kieszeni...

Chłopczyk krzyknął kilka razy:

— Pilnujcie się, on mnie przebije, on i matkę mo ją zgubił...

Na to z okropnym wysiłkiem wyrwał się ojczym mniemany i zatopił nóż w ciele dziecięcia!

Rozdzierający krzyk był ostatnim znakiem życia nieszczęśliwej istoty...

Wszyscy rzucili się na niego, ale ten spokojnie odezwał się, zdejmując kapelusz:

— Moi panowie, to jest drewniane dziecko, ja sa

jestem brzuchomówcą, a gdybyście mi mały datek udzielić chcieli, byłbym bardzo zadowolony...

Zdumieni stali świadkowie tej okropnej sceny, w końcu znikło osłupienie i wszyscy się dziwili złudzeniu, które się tak powiodło...

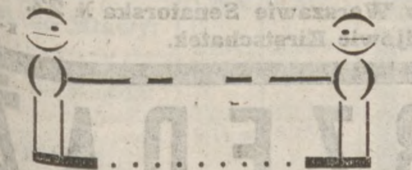
Wśród szczerej wesołości wciągnięto sztukmistrza do towarzystwa, gdzie jeszcze się popisywał, a w końcu, sowicie obdarzony, udał się na spoczynek...

— Dla pojedynkowiczów.

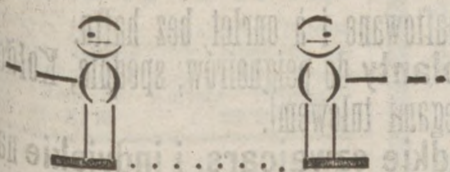
Załatwianie spraw honorowych w Ameryce, odznaczające się zawsze praktycznością i inwencją, doczekało się nareszcie znakomitego uproszczenia.

Niedawno temu odbył się tam pojedynek, do którego podług zeznań świadków naocznych zastosowano nową metodę „ochrończą"...

Zapaśnicy stają gotowi do strzału o 20 kroków jeden od drugiego, mniej więcej tak



Potem komenderuje jeden z sekundantów: „Tuj! cel! w prawo zwrot"—obaj zapaśnicy robią ruch nakazany i stają



Następuje komenda „pal"!...

Rozumie się, że żadnemu z zapaśników nic się stać nie może, a w najgorszym wypadku tylko jaki przechodzień dostanie kulą w łeb...

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*:

Na samowary uliczne.

Władysław Kiślański rs. 25.

Na pomnik Mickiewicza.

K. Ch. rs. 5, zebrane przez M. W. w kółku znajomych w Górze Kalwarji rs. 6, Lutaszek W. i Jasio Brahminka rs. 1 k. 50, M. G. k. 50.

— Złożyli również: Antoni L. rs. 1, ze szkoły ogrodniczej rs. 1 k. 10 dla najbiedniejszych.

— Załączam przy niniejszem rs. 7 na samowary, jako utrzymujący się przy licytacji za przedmiot puszczony w tym celu na wieczorku u pani B. G.

M. K.

— Antonina L. za ucieczkę ze służby składa rs. 1 na biednych.

— Zostawione przez gościa J. N. w wiedeńskiej restauracji k. 50 właściciel tejże przesyła do redakcji *Kurjera Warszawskiego* dla kasy rzemieślniczej.

— Dr M. Ofiara pańska ogłoszoną była d. 1 grudnia w nr. 270.

— *Sprostowanie.* W nr. 271 ofiara p. Władysława Zejdlicz w ilości k. 75 złożoną była dla starca Malczewskiego a nie na pomnik Mickiewicza.

Nekrologja.

† Dnia 6 b. m., we wtorek, jako w dzień imienin ś. p. Mikołaja **Paluchowskiego**, urzędnika Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza przyjaciół i kolegów zmarłego. —30871—

† Jutro, dnia 6 grudnia, jako w rocznicę śmierci ś. p. Józefy z Racięckich **Dąbrowskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała synowa z wnukami zaprasza familję i życzliwych.

† Członkowie rady opiekuńczej cyrkułu dziesiątego zasmuceni zgonem kolegi swego ś. p. Stanisława **Gotowta**, zapraszają pozostałą po nim wdowę z rodziną, oraz krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo za spokój duszy jego, w kościele instytutowym warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, w dniu 6 b. m., we wtorek, o godzinie **9-tej** zrana, odbyć się mające. —30907—

† We środę, dnia 7-go b m., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Anastazji **Pawlińskiej**, odbędzie się w kościele powązkowskim, o godzinie **9-tej** zrana, żałobne nabożeństwo za jej duszę, a następnie poświęcenie grobu na cmentarzu powązkowskim, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłej. —30915—

† We środę, dnia 7-go grudnia, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele św. Barbary na Koszykach, odbędzie się msza żałobna w rocznicę śmierci ś. p. Wawrzyńca i Tekli z Kosiońkiewiczów małżonków **Mościckich**, na które pozostali synowie i córki zapraszają życzliwych. —30605—

† W dniu 9 grudnia, jako w dniu imienin ś. p. Leokadji z Lehmanów **Goszczyńskiej**, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele św. Aleksandra odbędzie się za spokój jej duszy żałobne nabożeństwo, na które pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych —30620—

† Ś. p. Marja z Puszkinów **Kobylska**, przeżywszy lat 52, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 4 b. m. W ciężkim smutku pozostali: mąż, siostra i córka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 7 b. m., we środę, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski.

† Ś. p. Józef **Baraniecki**, emeryt, b. wojskowy b. wojsk polskich, b. urzędnik dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, członek archikonfraternji literackiej, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Skierniewicach dnia 2 grudnia r. b., w wieku lat 68. W nieutulonym żalu pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele powązkowskim dnia 6 grudnia, we wtorek, o godzinie **10-tej** zrana, poczem nastąpi przeprowadzenie zwłok do grobu na cmentarzu miejscowym. —30860—

† Ś. p. Wanda z Golanowskich **Porajska**, żona urzędnika drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, przeżywszy lat 25, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, w dniu 3 grudnia r. b. Pozostali w nieutulonym żalu mąż i rodzeństwo zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 6 grudnia, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele dolnym Wszystkich Świętych, oraz na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski, o godzinie **3-ej** po południu, z tegoż kościoła i w tymże dniu, odbyć się mające. —30903—

† Ś. p. Stanisław **Vogdt**, doktor medycyny, po długiej i ciężkiej chorobie zakończył życie w Sosnowcu; o dniu i miejscu pogrzebu doniesionem będzie. —30882—

Telegramy własne
Kurjera Warszawskiego.

Paryż 4-go grudnia.

Wczorajszą wiadomość o odwołaniu jenerała Chanzy z Petersburga uzupełniono nadmienieniem, iż jenerał mianowany został komendantem VI korpusu armji.

Berlin 4-go grudnia.

Stan zdrowia cesarza Wilhelma polepszył się w ostatnich dniach nadspodziewanie.

Wiedeń 4-go grudnia.

Polit. Cor. donosi, iż stosunki dyplomatyczne między Austrją a Rumunją wskutek ostatniej mowy tronowej są w najwyższym stopniu naprężone.

Rząd austrjacki polecił posłowi swemu br. Hoyosowi, do chwili otrzymania specjalnych instrukcyj, przerwać wszelkie osobiste stosunki z rządem i ograniczyć się tylko na pełnieniu bieżących interesów.

Bukareszt 4-go grudnia.

Przerwanie osobistych stosunków posła austrjackiego z dworem rumuńskim sprawiło tu wielkie wrażenie.

Petersburg 5-go grudnia.

Onegdaj odbyło się uroczyste otwarcie posiedzeń komisji, utworzonej dla ulepszenia wewnętrznego zarządu guberuji i powiatów.

Przewodniczącym komisji jest rz. r. t. Kochanow.

W pracach komisji biorą udział senatorowie, którzy odbywali rewizję gubernji: Kowalewski Szamszyn, Mordwinow i Połowcew, dalej przedstawiciele ministerjum spraw wewnętrznych, ministerjum finansów, ministerjum sprawiedliwości, ministerjum dróg i komunikacyj, ministerjum dóbr państwa, ministerjum dworu i Cesarskiej kancelarji: pp. Gotowcew, Nikołajew, Frisch, Huebbenett, Kułomzin, Waganow II-gi i Markus.

Skład ekspertów miejscowych dotąd niewiadomy.

Komisja zająć się ma też kwestją wprowadzenia rad miejskich (dumy) i powiatowych (ziemstwo) w tych gubernjach gdzie te instytucje jeszcze nie są wprowadzone.

Petersburg 5-go grudnia.

Według doniesienia *Nowoje wremja*, Najjaśniejszy Pan podpisał wyrok, skazujący ks. Szerwaszydze na trzy lata więzienia w fortecy.

Petersburg 5-go grudnia.

Proces rotmistrza Blanka odbywać się będzie jutro w senacie przy drzwiach zamkniętych.

Petersburg 5-go grudnia.

Zamierzone z nowym rokiem wprowadzenie reformy sądowej w gubernjach zachodnich odłożone zostało do nieograniczonego czasu.

Petersburg 5-go grudnia.

Uczniowie gimnazjów, w miejsce dotychczasowych mundurów, otrzymają, jak donosi *Now. wremja*, szare koszulki przepasane skórzanym pasem.

Petersburg 5-go grudnia.

Przedwczoraj odbyło się uroczyste posiedzenie towarzystwa sławiańskiego, na którem zaprotestowano przeciw postępowaniu Serbji w sprawie metropolity Michała.

Prezydujący Bestużew-Rjumin wypowiedział wielką mowę.

Petersburg 5-go grudnia

Na zasadzie bezpośredniego rozporządzenia ministra skarbu, na wakującą posadę dyrektora wydziału przemysłu i handlu w banku Polskim, mianowany został urzędnik zwiniętego wydziału do spraw finansowych Królestwa Polskiego, p. Kokoszczyński.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 3-go grudnia.—Nadeszły tu wiadomości o trzech katastrofach kolejowych. Pierwsza wydarzyła się pod Saint-Quentin, gdzie pociąg osobowy wpadł na towarowy, i zranił czternastu ludzi, pomiędzy tymi jenerała dowodzącego La Fere. Druga katastrofa zaszła pod Gap, trzecia pod Nancy. W obydwóch ostatnich wypadkach nikt z ludzi nie uległ nieszczęściu.

× **Paryż** 3-go grudnia.—Z Algeru donoszą, iż tamtejsi piekarze urządzili zmowę celem osiągnięcia podwyższenia zapłaty.

× **Rzym** 3-go grudnia.—Ojciec św. odbył wczoraj konsystorz, na którym po wypowiedzeniu krótkiej allokucji o życiu mających być kanonizowanymi czterech świętych, zapytał obecnych kardynałów, patrjarchów, arcybiskupów i biskupów o ich zdanie; wszyscy piśmiennie się oświadczyli, iż należy przystąpić do kanonizacji.

× **Berlin** 3-go grudnia.—Onegdaj toczyła się tu sensacyjna sprawa przeciw Limprechtowi i Ruppelowi, którzy zarzucali magistratowi i radcom miejskim najnieuczciwsze manipulacje; Limprecht skazany został na 500 marek grzywny, a Ruppel na 800.

× **Toruń** 3-go grudnia.—Policja tutejsza skonfiskowała tu w tych dniach papiery, odznaki, czapki i t. p. towarzystwa gimnazjalistów „Vistula".

× **Petersburg** 3-go grudnia.—Wkrótce zacznie tu wychodzić nowy dziennik polityczno-literacki p. t. *Nowj* pod redakcją p. Wengerowa.

Telegramy.
(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Rzym 4-go. — Z powodu mowy Bismarcka o stosunkach z Watykanem i Włochami, panuje tu, zwłaszcza w parlamentarnych sferach, wielkie wzburzenie. Wczoraj zamierzano interpelować Manciniego, który jednak zapobiegł temu, dowodząc, że interpelacja pogorszyłaby położenie. Minister telegraficznie zażądał od ambasady berlińskiej dokładnych szczegółów. Rozprawy nad budżetem spraw zagranicznych były bardzo burzliwe.

Rzym 2-go. — Popolo Romano pisze: Włochy muszą się pogodzić z faktem, jeśli Prusy wznowią poselstwo przy Watykanie. Jeśli wszelako w Niemczech sądzą, że ks. Bismark będzie się domagał większych gwarancyj swobody papieża, to jestto złudzeniem. Bismark musi chyba wiedzieć o tem, że ustawa gwarancyjna niema charakteru międzynarodowego, a Włochy nie pozwolą, aby się mięszano w ich sprawy wewnętrzne.

Berlin 4 go.—Rozstrzygnięcie przesilenia gabinetowego w Bawarji w tych dniach nastąpi.

Berlin 4 go.—Pogłoski o ustanowieniu rejencji z powodu słabości cesarza są nieuzasadnione. Cesarz ma się lepiej, dziś będzie przyjmował prezydjum parlamentu.

Bukareszt 4-go.—Wczoraj wieczorem rozeszła się wiadomość, że zerwane zostało osobiste znoszenie się między posłem austrjackim a rządem tutejszym. Ma to być następstwem stanowiska, zajętego przez rząd w ostatniej mowie tronowej. Opinja jest mocno zaniepokojoną.

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *W. W. W.*

Za wynalezienie zaginionych pieniędzy połowa dostanie się znalazcy. —30886—

Cena okowity z dnia 5-go *grudnia*.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.53° garniec rs. 2.45.

— Wysokość wody na rz. Wiśle stóp 3 cali 1.

TEATRA:

WIELKI—Jutro: „Elda".
ROZMAITOŚCI.—Jutro: „Rozwiedźmy się".
MAŁY. — Jutro: „Grube ryby" i „Bęben".

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

DOM KOMISSOWY
pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

Miodowa № 11.

1) Przyjmuje na sprzedaż z wolnej ręki lub przez licytacje wszelkie ruchomości: meble, dywany, futra, ubrania, lustra, biżuterje, rzeczy sztuki, ekwipaże, instrumenta muzyczne i t. p.

2) Na zlecenia kupuje i sprzedaje wyż wymienione przedmioty, jakoteż wyroby i towary od fabrykantów i kupców.

3) Wymienia meble. Zapas nowych i używanych wielki na składzie.

Otwarta codzień od godziny 9-tej do 7-mej wieczorem. W święta od 12—3. 5216к

Istniejąca przy SZKOLE RZEMIOSŁ

Pracownia Sukień i Okryć damskich

tudzież

Zakład Modeli paryzkich z bibułki,

jak dawniej mieści się przy ulicy

Niecałej Nr 8,

w oficynie wprost bramy, 1-sze piętro, i niema nic wspólnego z **Pracownią** pod firmą **L. Ratyńskiej.** Aby nie zaszła pomyłka z jednakowych nazwisk wynikająca, zawiadamiam osoby interesowane, iż nadal wszelkie **roboty** w zakres **krawieczyzny** wchodzące, przyjmuję w zakładzie przy **ulicy NIECAŁEJ № 8.**

NA NAUKĘ KROJU

i innych przedmiotów w program **Szkoły Rzemiosł** wchodzących. Uczennice przychodnie i stałe zapisywać się mogą w każdym czasie. 30804к

Marja Ratyńska,

redaktorka pisma „Nowe Mody Paryzkie".

ZABAWKI NAUKOWE

dla uczącej się młodzieży **Aparata fotograficzne, elektryczne, Telegrafy** pokojowe, **Telefony, Warsztaciki stolarskie, ślusarskie** i etc. **po cenach niepraktykowanie niskich,** w Zakładzie Dostawcy Cesarskiego Warszawsk. Uniwersytetu

Jakóba Pik,
ulica Miodowa № 2. 30867к

Arthur w koszule ubiera Warszawę,
Arthur bielizną pozyskał już sławę,
Arthur w koszule ubrałby i króla,
Bo **Arthurowska** prym trzyma koszula!
Więc komu miła przyzwoita mina,
Ten w oszczędności **bardzo wielkie wskura,**
Gdy kupi **koszul** choć aż pół tuzina 30850к
U **wsławionego** z **taniości Arthura.**

Specjalny Skład Bielizny

ARTUR,

Elektoralna **Nr 43,** czerwone znaki.

Od Nowego 1882 Roku

Perfumererja à la Renaissance, zostanie przeniesioną przy ulicy Nowy-Świat № 41. W tymże domu wynajmuje się **Lokal** na parterze, cztery pokoje z kuchnią, za rs. 500 rocznie. — Wiadomość u miejscowego stróża. 30797—к

DZIURKI

do obrabiania na maszynie przyjmują się na wszystkich materjałach, w składzie **Pollack Schmidt, Krakowskie-Przedm. № 7.** 28187к

MAGAZYN BŁAWATNY

specjalnie wyrobów wełnianych

Z FABRYK

krajowych, ruskich i zagranicznych,

pod firmą

W. Kleczyński i S-ka

Krakowskie-Przedmieście № 58,

w gmachu Resursy Obywatelskiej,

poleca Szan. Publiczności swe towary po cenach następujących:

20 łok. Materjału wełn. Fac̣onné, rs. 5.
20 łok. Crepy w różnych kolorach, rs. 5 kop. 50.
20 łok. Rypsu w różnych kolorach, rs. 5.
20 łok. Diagonale w różnych kolorach, rs. 6.
Kaszmiry czarne, czysto wełniane, w wyborowych gatunkach, po kop. 60, 70, 90, rs. 1, rs. 1 kop. 25, rs. 1 kop. 40, rs. 1 kop. 60, rs. 1 kop. 75 i t. d.
Kaszmiry kolorowe, 3 łokcie szerokie na koldry, w wyborowym gatunku, łokieć po rs. 1 kop. 25.
Kamloty czarne i kolorowe, łokieć po kop. 20, 25, 30, 35, 40, 50 i 55.
Flanele kolorowe, czysto wełniane, podwójnej szerokości, łokieć po kop. 65, 75, 85, 90, rs. 1 i rs. 1 kop. 15.
Welwety czarne, po kop. 75, rs. 1 i rs. 1 kop. 20. к—30666

Handel Amerykański W. Marchwińskiego & Comp.

32 Długa, wprost **Hotelu Niemieckiego.**

Jabłka suszone bez skórki i pestek, ℔ k. 30.
Brzoskwinie d-to ℔ kop. 30, 45, 60.
Powidła z jabłek ℔ kop. 40.
Powidła z pigw ℔ kop. 45.
Drożdże Kanadyjskie nie psujące się, paczka o 12-u suchych tabliczkach, cena kop. 30.
Pilniki, Nożyce i Nożyczki od kop. 15.
Siekiery, siekierki stalowe, trzonki z drzewa Hiccory.
Biżuterja Amerykańska.

Jako Amerykanin reprezentujące różne domy amerykańskie, załatwiam wszelkie komisa w jak najkrótszym czasie. 2946—к

Nowo otworzona

CUKIERNIA J. ZAHORSKIEGO,

przy ulicy Elektoralnej № 4,

przysposobiła na czas świąteczny wybór Ciastek lekkich, Owoców marcepanowych, Cukrów w najlepszych gatunkach, jak również ozdobne cukierki. Orzechy na choinkę; oraz poleca wypiek Ciast smacznych i świeżych. Ceny umiarkowane. 30612—к

Szpital D-tka Jezus

Kliniki Ces. Warsz. Uniwersytetu.

Bezpłatne ambulatorjum dla niezamożnych chorych.

1. **Prof. D-r. Popow,** we Wtorki, Czwartki i Soboty, od godz. 10 do 11 rano przyjmuje chorych z chorobami wewnętrznemi.
2. **Prof. D-r. Efremowski,** codziennie od godziny 11 do godz. 12 rano, przyjmuje chorych z cierpieniami zewnętrznemi (chirurgicznemi). 29046—к

OGŁOSZENIE.

Nieruchomość w Warszawie, przy ul. Królewskiej, z placem około **22,000** łokci □ rozległości mającym, do sprzedania w całości lub częściowo.—Bliższe szczegóły otrzymać można w kancelarji Franciszka Zielińskiego, adwokata przysięgłego, ulica Jasna № 5, codziennie między godziną 9-tą a 10½ zrana. 27050—к

ZAWIADOMIENIE.

Od lat wielu istniejący **Magazyn Ubiorów Męzkich,** cieszący się dobrą opinją, zawiadamia o nadeszłym **wielkim wyborze** zimowych Paletotów od 22 do 45 rs., ubiorów Żakietowych od 25 do 42 rs., Marynarkowych od 20 rs. Ubiorki dla chłopczyków i dzieci, są także w wielkim wyborze. Wszystkie ubrania gotowe znajdujące się na składzie, są wykończone podług najnowszych fasonów i to z najlepszych francuzkich, angielskich i brünerskich materjałów.

O liczne odwiedzanie Magazynu firmy naszej, uprasza z szacunkiem **E. SAMET,**

Krawiec z Wiednia, w Warszawie Senatorska № 22.
Filja w Kijowie Kirstschatek. к—2998?

WYPRZEDAŻ

po cenach kosztu:

Chusteczki batystowe haftowane i à ourlet bez haftu.
Wszywki, Falbanki i Wolanty do peignoirów, spódnic, Kołder i Kap.
Firanki muślinowe z brzegami tiulowemi.
Półbatysty, Muśliny gładkie szwajcars. i indyjskie na suknie,

oraz o 20% niżej kosztu:

Sukienki, Poduszki, Kaftaniki i Czepeczki do chrztu,

od skromnych do najwykwintniejszych, ręcznie haftowanych.

W MAGAZYNIE A. TOCK, Podwale Nr 8, 1-sze piętro. к-30463



Specjalna Fabryka Kass żelaznych

Okiennicstalowych zwijanych, Okuć do domów i dzwonków elektrycznych,

H. Zieleźińskiego,

Wielki wybór.

28613к **ul. Złota № 2803.**

Utrzymujący od lat kilku przy ulicy Świętojerskiej № 26 29682—к

Pralnię polską

ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że dla udogodnienia Publiczności mieszkającej daleko od ulicy Świętojerskiej, otworzył przy ulicy Leszno № 4 **FILJĘ**, która będzie przyjmować do prania bieliznę różnego rodzaju, i ma nadzieję, że Publiczność i nadal zaszczycać go będzie swoim zaufaniem.

PASZTETY

z łososia, zwierzyny, z drobiu i na sposób Strasburski, codziennie świeże. Ceny umiarkowane, wyrobu Jean Babtiste Care.—Składy: Owocarnia Włoska, Tłomackie № 11, S. Strybel, Graniczna 14, Sklep: Ceres, ulica Marszałkowska № 62. 30393—к

Za przystępną cenę

jest do sprzedania jeden z większych

Składów Węgli i Drzewa

z obrotem miesięcznym rs. 3,000, z końmi wozami i w ogóle z całem urządzeniem.—Osoby pragnące się ubiegać o kupno tego składu, raczą składać swe adresy w Magazynie ubiorów męzkich p. Dutkiewicza, ulica Marszałkowska № 50, dla K. D. 30562к

CENY ZBOŻA

za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-teresp. z dnia 4 grudnia 1871 r.

Pszenica wyborowa	157 — 189
„ średnia	146 — 155
„ ordynaryjna	128 — —
Żyto wyborowe	113 — 115
„ średnie	108 — 112
Jęczmień wyborowy	102 — —
„ średni	87 — 96
„ ordynaryjny	— — —
Owies wyborowy	95 — 97
„ średni	85 — 92
„ ordynaryjny	82 — —
Kasza jaglana wyborowa	120 — 135

B. Werner et Comp.

Kurs giełdy warszawskiej

dnia 3 grudnia 1881 r.

	Z końcem giełdy żądano	płacono
Weksle:		
Berlin 100 m. z kr. term.	46.50	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	9.41	—.—
Paryż 100 fr. „ „	37.75	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	80.30	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	97.75	—.—
„ „ „ „ m.	97.15	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	92.50	—.—
„ „ „ „ II	91.75	—.—
„ „ „ „ III	90.35	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	85.40	—.—
„ „ m.	85.15	—.—
Bil. Ban. Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	90.15	—.—
II „ „ 100	90.15	—.—
III „ „ 100	90.15	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. ż. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teres.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódz.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Dysk. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. War. T. ub. od ognia	—.—	—.—
Akc. War. T. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. Tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. Tow. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—
Akc. T. zakł. przędz. Zaw	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od listów zastawnych 4% k. —.
Od listów zastawn. nowych 5% k. 226⅘
Od list. zast. m. Warsz. ser. I i II k. 88[?]
Od listów zast. m. Łodzi k. 47⅕.
Od listów likwidacyjnych k. 4⅖

ZĘBY PO RS. 2

najlepszym systemem Amerykańskim wprawia

DENTYSTA,

M. H. NEUMARK

dawniej w domu Roeslera, obecnie **Nowy-Świat № 2.** к—30229

Maszyny do haftu najnowsze, haftujące różnemi ściegami.—Maszyny do plisowania dobre a tanie, poleca skład POLLACKA SCHMIDTA, Krakowskie-Przedmieście № 7. к—27609

Koleje żelazne

Koleje żelazne	Odchod. godziny i minuty	Przych. godziny i minuty
Warsz.-Wiedeńska:		
…pieszny 3 klasy	6 — r.	9 50 w.
…owy 3 klasy	11 10 r.	5 55 w.
…owy 3 klasy (do Piotrk.)	5 35 w.	10 10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.		
…rjerski 2 klasy	9 — w.	7 — r.
…oczy: poniedz. środ. piąt.	8 30 r.	— —
wtork. czwart. sobot.	— —	8 05 w.
Warsz.-Bydgoska:		
…owy 3 klasy	6 50 r.	10 30 w.
…rjerski 2 klasy	2 35 p.	2 45 p.
…oczy: poniedz. środ. piąt.	8 30 r.	— —
wtork. czwart. sobot.	— —	8 05 w.
Warsz.-Terespolska:		
…ztowy 3 klasy	11 20 r.	7 11 w.
…rjerski 2 klasy	3 50 p.	1 37 p.
…owo-towarowy	7 12 w.	7 34 r.
Warsz.-Petersburska:		
…owy 2 klasy	9 30 r.	7 33 w.
…owy 3 klasy	6 43 w.	3 53 r.
…ztowy 3 klasy	11 20 w.	10 20 r.
Nadwiśl. do Mławy:		
…ażerski	9 20 r.	8 24 w.
…ztowy	6 07 w.	10 43 r.
Nadwiśl. do Kowla:		
…ztowy	1 50 p.	2 17 p.
…ażerski	9 14 w.	8 15 r.
Obwodowa:		
…dworca wiedeńskiego	1 10 p.	11 26 r.

CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Produktowo-Towarowej

Dnia 20 Listopada (2 Grudnia) 1881 r.

	Od rs. k.	do. za pud
Zboże (c. ł. wagon. St. Praga)		
Pszenica wyborowa	1.57	1.59
„ wysoko-pstra i szklis.	1.46	1.55
„ smolna i ordynaryj.	1.28	—.—
Żyto krajowe nowe	1.13	1.15
„ ruskie	1.08	1.12
Jęczmień	—.87	—.96
Owies	—.82	1.97
Groch warzelny	1.—	—.10
„ na paszę	1.—	1.10
Gryka	—.89	—.98
Rzepak zimowy	25 10	—.—
„ letni	—.—	—.—
Koniczyna biała	7.—	7.50
„ czerwona	5.—	5 50
Cukier Rafinada	7 40	7 50
„ „ cien-kryst.	7.30	7 50
„ Kostki	7.10	7 25
„ Mączka krystalicz.	6.50	6 60
„ „ mielona	6.60	6 70
Wełna kraj. wys. cienka		
„ cienka	24.54	27.—
„ śred. cienka	22.90	21.—
„ ordynaryjna		
ruska mojka	33.—	35.—
„ peregon	21.—	22.50
„ niemyta		
Len moczony K. za pud	4.80	5.60
„ roszony	3.40	4.80
Konopie czyste № 1	4.20	4.40
„ średnie № 2	4.—	4.20
„ poślednie № 3	3.80	4.—
Okowita 78° z akc. i bez becz. loc. Warsz. na wiadro	7.69	—.—
„ 78° z becz. kontrak. na exp.		
Tłuszcze: Łój rus. do św.	6.25	—.—
„ „ do myd.	6.40	—.—
Łój warsz. topielny	5.95	—.—
Łój amerykań. barani	6.30	—.—
„ wołо.	6.30	—.—
Na dostawę łój świeczny	6.30	—.—
„ mydlany	6.20	—.—
Olej rzepakowy surowy	5.75	—.—
„ „ rafin.	6.—	—.—
„ lniany	5.65	—.—
„ konopny	5.30	—.—
Terpentyna	2.40	2.45
Nafta amerykańska	2.40	—.—
„ ruska	2.—	—.—
Towary kolonjalne		
Kawa Ceylon gruboziar.	18.—	21.50
„ Ceylon drobnoziar.	15.25	16.—
„ Ceylon perłowa	20.50	22.—
„ Rio	10.25	14.—
Ryż Patna	3.20	4.10
„ Rangoon	2.90	3.20
Pieprz Singapore	12.20	12.60
Oliwa Gallipoli do masz.	10.—	—.—
„ Gallipoli do pal.	10.25	10.50
„ Malaga	10.25	10.50
Chemicalia:		
Soda kalcyn. 50/52°	1.55	1.60
„ kalcynow. 36°	1.30	1.35
„ kaustycz. 70/72%	2.70	—.—
„ krystaliczna	1.—	1.05
Ałun krystaliczny	1.60	1.65
„ koncentr. dla pap.	1.05	1.08
Sól glaub. kalc. dla hut szkl.	1.05	1.10
Potaż krajowy	2.77½	—.—
„ zagraniczny	2.85	3.70
Koperwas miedziany	4.60	4.80
Sól kuchen. z Inowrocł. pud	—65	—.—
Sól mielona z Inowrocławia	—53	—.—
Sól w kawałkach do	—50½	—.—
Sól kamien. Statsfurcka pud.	—53¾	—.—
Sól liwerpolska	—65	—.—

Niecała 12.

MAGAZYN BŁAWATNY

L. Falęckiego i Syna,

sprzedaje towary po niżej oznaczonych cenach:

18 łok. Tartanu na suknię, w różn. kolor. i deseniach za rs. 4.
10 łok. Materji wełn. podwójn. szer. na suknię, za rs. 5.
18 łok. Crêpe de Laine, w różn. kol. na suknię, za rs. 5 k. 40.
Ręczniki czysto lniane, łokieć po kop. 11, 14, 15 i 20 na tuz. od rs. 5.
Chustki białe do nosa, tuzin od kop. 80. do rs. 10.
Obrusy białe i kolor., różn. wielk., sztuka od rs. 2 do rs. 7. (Najmniejszy obrus trzyma długości łokci 4).
Serwety białe i kolor., różnej wielk. szt. od kop. 30 do rs. 1 kop. 80. (Największa serweta trzyma dług. łok. 3½).
Serwety białe i kolor. (desserowe) tuz. od rs. 1 kop. 20.
Serwety gobelinowe, w różn. kolor. gustow., szt. od rs. 3 k. 50 do rs. 12
Purpur na wsypki łokieć po kop. 20, 25 i 30 kop.
Płótno różowe na wsypki w dobrym gatunku czysto lniane, łok. po kop. 30, 40, 50 i 70.
Drelichy na materace, czysto lniane, różnej szerokości, łokieć po kop. 20 do kop. 65.
Drelichy na rolety i Markizy w pasy, łokieć po kop. 45 i 50. 27826к

FABRYKA

Bryczek i Wozów

J. Szczepanowskiego i S-ki

w m. **Szydłowcu,** gub. **Radomskiej**
Administracja w Warszawie, przy ulicy Erywańskiej № 8.
Cenniki illustrowane na żądanie bezpłatnie. 25671к

Skład Węgli

do sprzedania w każdym czasie. — Ulica Łucka № 4. ᴅ30572

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

KAROLA SZLIS

MIODOWA № 6, wprost kościoła po-Kapucyńskiego, odznacza się tem, że po cenach przystępnych nabywa się ubranie, skrajane podług najwyższej matematyki, jaką w krawiectwie zastosować można, przez co **figura zręczna** a **suknia wygodna.**
Gotowej garderoby również dostać można TANIO 27282к

NAJTANIEJ

na nadchodzące Święta

sprzedaje

Magazyn Towarów Bławatnych

Władysława Lewity

28 Plac Resursy Kupieckiej.

Wełny francuzkie na suknie na k. 35.
Kaszmiry francuzkie z Rheims „ 85.
Grenadiny francuzkie jedwabne czarne i kolorowe à jour na kop. 55.
Atłasy jedwabne czarne i we wszystkich kolorach na kop. 72½.
Welwety angielskie czarne i kolorowe na kop. 75.
Materje jedwabne na kop. 95.
Plusz jedwabny francuzki na rs. 3 k. 80.
Aksamit Lyoński czysto jedwabny na rs. 3 kop. 80. 29904—к

Nowo-otworzony

SKŁAD FARB

i przetworów chemicznych

J. Zaleskiego,

Marszałkowska № 57,

poleca: **Benzynę** na balony i funty; **Borax, Farby wszelkie, Mydło, Krochmal** i inne przybory do prania; **Naftę** salonową, garniec 55 kop.—Panom fabrykantom wszelkie artykuły do technicznego użytku, po nizkich cenach. 30730—к

Cztery Pokoje

z kuchnią, świeżo odnowione, są do wynajęcia w każdym czasie, za **cenę nader przystępną,** przy ulicy Nowogrodzkiej № 5, stróż wskaże. 30476—к

Z powodu przystąpienia do fabryki mojej wspólnika, pozostałe w moim składzie zapasy towarów, mają być rozprzedane w jak najkrótszym czasie.
Dlatego też rozpoczyna się z dniem dzisiejszym zapowiedziana już

WYPRZEDAŻ

artykułów nie jak się to zwykle dzieje przy wyprzedażach wysortowanych i niemodnych

lecz samych modnych

Piór Strusich i Fantazyjnych,

obłożeń z piór na paltociki i kapelusze, Aigrettek, Agraffek i t. p.

po nadzwyczaj nizkich cenach.

Polecając tę nader korzystną okazję taniego kupna, ośmielam się zwrócić jeszcze na to uwagę, że wyprzedaż ta trwać będzie, jak się zdaje—nie do 10 b. m., lecz że takowa skończy się już o kilka dni wcześniej. к—30576

EMANUEL SACHS.

Tłomackie 3.

Na nadchodzące Święta

DO SKŁADU HERBATY

W. GOROCHOW,

nadszedł transport

TORUŃSKICH PIERNIKÓW,

z najlepszej fabryki **Weese.** к—30741

Marszałkowska Nr 47.

Cieszcie się nadchodzącą Gwiazdką!!

600 lat

egzystuje Warszawa,

w przeciągu tego czasu, mieszkańcy Warszawy i prowincji widzieli różne
TANIE SPRZEDAŻE

lecz tak nadzwyczajnej sprzedaży,

jaka odbywać się będzie CODZIENNIE od godz. 8 rano do 9 wieczór,
w znanym ze swej taniości,

Składzie Towarów

przy rogu ulic Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna Nr 1, w bramie 1 piętro,

dotychczas niebyło, niema i nigdy i nigdzie z pewnością nie będzie, oto dowód!!!

do sprzedaży przeznaczonem zostało.

5,000 łok. Materji wełnianej na suknie, po **12** kop.
5,000 łok. Materji wełnianej najrozmaitszych kolorów, po **13** kop.
5,000 łok. Materji wełnianej (Diagonale), w prześliczne kolory, po **20** kop. (wszędzie 35 k. kosztuje).
10,000 łok. Rypsu wełnianego wyborowego, kolory: bordo, granat, bronz, bleu gendarm, zielony, popielaty i fioletowy (prune), po **20** kop. łok.
5,000 łok. Krepy wełnianej prześlicznej na suknie, w najmodniejsze kolory, po 30 kop. łokieć.
5,000 łok. Diagonalu czysto wełnianego, po cenie do tego niebywałej, gdyż po 40 kop. łokieć.
2,000 łok. Kaszmiru czarnego i kolorowego, 2 łokcie szerokiego, po 70 kop. łokieć.
1,000 łok. Krepy i Armiury, na pokrycie futer i salop, 2¼ łok. szerokie, po rs. 1 kop. 40.
1,000 łok. Atłasu czarnego i kolorowego, po 70 kop. łokieć.
1,000 sztuk Płótna krajowego, na koszule męzkie i damskie, 30½ łok. mające, po rs. 4 k. 50. (najstosowniejszy podarunek na Gwiazdkę).
300 Serwet Himmalajskich i Tureckich do salonu, po rs. 4 kop. 50.
3,000 Obrusów białych i kolorowych, po cenach do tego niebywałych, gdyż po rs. 1 kop. 10.
2,000 Obrusów białych bez frendzli po rs. 1.

Oprócz tego ogromny wybór Obrusów i Serwet różnej wielkości,
od 2 do 10 łokci, po cenach bardzo tanich.

5,000 Serwet adamaszkowych, deserowych, białych i kolorowych, po 10 kop. sztuka.
3,000 Serwet adamaszkowych, stołowych, dużych, po 30 kop. serweta.
Garnitury stołowe, na 6, 8, 10, 12, 18 i 24 osób, zacząwszy od rs. 4 kop. 50 za 6-cio osobowy.
4,000 Ręczników czysto nicianych, po 40 i 50 kop. Ręcznik.
2,000 łokci Płótna ręcznikowego, czysto-lnianego, po 12 kop. łokieć.
2,000 łokci Płótna na maglowniki i ścierki, po 13 kop. łokieć.
3,000 łokci Flanelki drukowanej, prześliczne desenie, po 20 k. łok.
2,000 łokci Płócienka na fartuchy, po 15 kop.
500 Halek kortowych, francuzkich i wiedeńskich, po rs. 3 kop. 25.
6,000 łokci Creasu, półpłótno, na koszule damskie i męzkie, po cenie dotąd niebywałej, gdyż po kop. **10** łokieć.
1,000 Prześcieradeł gotowych, obrębianych, bez szwu, 3½ łok. długie, 2½ łok. szerokie, po 90 kop.
500 Prześcieradeł gotowych, pod kołdry, wyborowe, elegancko uszyte, po rs. 1 kop. 50.
1,000 Chustek z kolorowemi szlakami, obrębiane i prane, po 16 kop. chustka.
500 tuz. Chustek białych, po 40 kop. za ½ tuzina.
1,000 Koszul damskich, eleganckich, z wstawkami i langetami, po 90 k.
1,000 łokci Barchanu, zwanego Mylton zdrowia, z barwą, po 15 kop. łokieć.
3,000 Kołnierzyków damskich, prześlicznych, po 30 kop.
5000 Kaftaników trykotowych, męzkich i damskich, po 90 kop.
5,000 łokci Kretonu zdrowia (1½ łok. szeroki), na koszule męzkie i damskie, po 14 i 15 kop.
500 par Pończoch, fil decosse, bardzo długie, z jedwabnym wyszyciem, po 50 kop.
3,000 łok. Firanek prześlicznych, weneckich, nicianych, po 40 kop. łokieć, wszędzie kosztują po 80 kop.
1,000 łokci Kortu na suknie, 2½ łokcia szeroki, po 75 kop.

Ogromny transport KOSZUL męzkich i damskich. GACIE i SKARPETKI po cenach tanich.

Obstalunki z prowincji będą niezwłocznie ekspedjowane, z jak największą akuratnością i sumiennością; proszę adresować: do Składu Iz. HERTZ, Warszawa, róg Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna № 1. к—30663

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustawe Gebethner
Дозволено Цензурою. Варшава 23 Ноября (5 Декабря) 1881 г.

Patrz dalszy ciąg Kurjera

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg N-ru 27 3. Poniedziałek. Dnia 23 listopada (5 grudnia) 1881 roku

Z sali odczytów.

Wprzód zanim przystąpimy do krótkiego sprawozdania z treści piątkowego odczytu o kometach i gwiazdach spadających, który sprowadził liczną publiczność do sali ratuszowej, musimy kilka słów poświęcić osobie prelegenta, doktora Jędrzejewicza.

Szanowny prelegent jest lekarzem wolnopraktykującym w płońskiem i należy do szczupłego grona ludzi pracujących u nas na polu naukowem systematycznie i wytrwale.

Za pole swoich pozalekarskich zajęć, dr. Jędrzejewicz obrał astronomję i meteorologję, urządził w płońskiem prywatne obserwatorjum, które wsławiło nazwisko cichego pracownika i nazwę Płońska w pismach specjalnych... zagranicznych.

Nasz ogół dowiedział się dopiero o wytrwałym badaczu w roku zeszłym, kiedy wszedł on po raz pierwszy na katedrę odczytową i podbił swych słuchaczów wykładem jasnym, przystępnym a naukowym.

Wobec tego nie możemy się dziwić, że w ubiegły piątek sala ratuszowa była pełną i że słuchacze z zajęciem do samego końca biegli za słowami prelegenta, ilustrowanemi rysunkami w sztucznem oświetleniu.

Prelegent rozpoczął od zagadkowości niektórych zjawisk w przyrodzie i o trudności usunięcia owej zagadkowości przez proste sprawdzenie.

Gdy jedziemy koleją, wiemy, iż ruch otaczających nas przedmiotów jest li tylko pozornym, wiemy, bo nam mówiono o tem od dzieciństwa i codzienne doświadczenie nas o tem przekonywa; ileż jednak trudności trzeba było pokonać, ile czasu użyć, aby dowieść, że ruch słońca jest równie pozornym, że nie słońce co dnia wschodzi i zachodzi, lecz że nasza ziemia się obraca!...

Kometa w wyobraźni ludu, nietylko nawet ludu, jest czemś tajemniczem; zjawienie się jej przepowiada jakieś nieszczęście, wojnę, lub morowe powietrze, które najczęściej nie nadchodzi.

Rokrocznie kilkanaście komet się zjawia, a przecież świat nie trzęsie się w swych posadach, nieustanne klęski nie trapią ludzkości.

Objaśnienie istoty komet stanowi główną część odczytu.

Pomijamy charakterystykę tych zjawisk przeprowadzoną przez prelegenta szczegółowo ze znajomością przedmiotu, zaznaczając, że dr Jędrzejewicz mówił wiele rzeczy w tym względzie opartych bezpośrednio na własnych badaniach i spostrzeżeniach.

Komety są to ciała krążące koło słońca, złożone z jądra utworzonego z drobnych cząsteczek i warkocza, który jest gazem, w skład którego wchodzą: węgiel, wodór i azot, świecącym o ile przypuszczać można światłem elektrycznem.

Krążą one około słońca po linjach bardzo wydłużonych i są tem widoczniejszemi dla nas, im bliższe jest perihedjum, złożone z owego jądra i warkocza.

Ruch komet jest nadzwyczaj zmiennym; zależy on od wpływów ciepła słonecznego.

Przytaczając teorję Schiapareli'ego, prelegent wykazał na przykładach łączność komet z gwiazdami spadającemi.

Przeciągłe oklaski i okrzyki były zupełnie zasłużoną nagrodą za ten wykład tak pełen rzeczy nowych, a co główniejsza nie opartych na jakiejś kompilacji, lecz, jak powiedzieliśmy, na własnych badaniach prelegenta.

Wz.

Drugi odczyt w resursie kupieckiej poświęcony był charakterystyce węgla ze stanowiska chemicznego.

Wypowiedział go asystent przy katedrze chemji w uniwersytecie warszawskim, p. Bronisław Znatowicz.

We wstępie rzucił pan Z. pogląd na ogromne rozpowszechnienie węgla, zaznaczył jego obecność w każdej istocie organicznej i doświadczalnie wykazał jego bytność w ciałach na pozór nic wspólnego ze sobą nie mających, jak drzewo i gaz oświetlający.

Węgiel nie daje się rozłożyć na części prostsze, tak jak np. gaz oświetlający rozkłada się na węgiel i wodór, węgiel więc jest pierwiastkiem.

W pospolitem życiu nazywamy węglem tylko węgiel drzewny i kamienny, w nauce zaś pojmujemy pod tem mianem wiele na pozór niepodobnych do siebie materyj, których podstawą jest *pierwiastek* węgiel, charakteryzujący się pewnemi cechami chemicznemi; należy tu więc i sadza i węgiel drzewny i węgiel kamienny i antracyt i grafit, czyli ołówek i nawet djament.

Każda z tych odmian węgla posiada specjalne cechy fizyczne.

Jedna z właściwości fizycznych węgla porowatego, powstałego ze spalenia istot organicznych, własność odbarwiania płynów i pochłaniania gazów, ma niezmiernie ważne zastosowanie w przemyśle.

Cukrownicy i inni fabrykanci używają go do odbierania rozmaitym płynom niepożądanych barw i zapachów.

Pod względem chemicznym węgiel jest jednym z pierwiastków najbardziej opierających się zmianom pod wpływem innych pierwiastków.

Wszystkie jednak jego odmiany, czy to sadza, czy djament, mogą być połączone z tlenem i wydają wtedy dwutlenek węgla czyli kwas węglany, gaz znany z napojów burzących, który zawsze jest jednakim bez względu na odmianę węgla, z której został otrzymany.

Węgiel drzewny pali się w tlenie bardzo łatwo, djament bardzo trudno, w rezultacie zaś naczynie, w którem dokonano zostało spalenie, napełnia się gazem rozpuszczalnym w wodzie, którą mąci woda wapienna; męt powstaje od węglanu wapna, który dowodzi, że gaz badany był dwutlenkiem węgla, że materjał, z którego ten gaz powstał, był węglem.

Dwutlenek węgla jest gazem cięższym od powietrza. Gdy do naczynia stojącego na talerzyku wagi, zrównoważonego ciężarkami na drugiej stronie naczynia wypełnionego naturalnie powietrzem, wpuścimy kwas węglany, to talerzyk z naczyniem obniży się. Dla profana doświadczenie to wygląda jakby cud. Nic widocznego nie włożono do naczynia, pozostało ono „pustem“, a jednak stało się cięższem!

Dwutlenek węgla jest wielce rozpowszechniony w przyrodzie. Wywiązują go wszelkie kominy, lampy i świece, ciała gnijące, wino i piwo fermentujące, ludzie i zwierzęta wydzielają go ze swych płuc przy oddychaniu. Ilość jednak jego nie staje się nadmierną, bo pochłaniają go rośliny swemi zielonemi częściami, odbierają mu węgiel, który sobie przyswajają, a tlen powracają powietrzu.

W wielkiej ilości wolny dwutlenek węgla znajduje się w niektórych grotach i dolinach. Ponieważ nie podtrzymuje on oddychania ani palenia, więc światło w grotach takich gaśnie, zwierzę i człowiek umiera. Słynną jest „Psia grota“ we Włoszech, w której pies ginie, choć człowiek zwiedza ją bezkarnie; dwutlenek węgla bowiem napełnia ją tylko do wysokości dwóch czy trzech stóp od dna, wyżej zaś jest stosunkowo czyste powietrze.

Dla uwidocznienia, że stosunek taki jest możliwym z powodu większej ciężkości dwutlenku węgla, prelegent umieszczał w cylindrze szklannym trzy płomyki, na trzech wysokościach; gdy zaczął wpuszczać do cylindra dwutlenek węgla, świeczki gasnąć poczęły kolejno od dołu.

W stanie związku kwas węglany stanowi znaczną część skorupy ziemskiej, wchodząc w skład licznych skał wapiennych, jako to marmurów, wapieni, opoki, kredy itd.

Z tlenem węgiel tworzy jeszcze drugi związek zwany tlenkiem węgla, który stanowi, jak się zdaje, główny czynnik tego co nazywamy *czadem*.

Na zajęcie się tym gazem trującym i innemi związkami węgla nie starczyło prelegentowi czasu. Wspomniał więc tylko, iż węgiel łączy się z siarką, azotem i innemi pierwiastkami. Połączenie z azotem będzie tematem przyszłej prelekcji.

Odczyt p. Znatowicza zalecał się dobrym układem, oraz zręcznym doborem doświadczeń, równie zręcznie wykonanych.

Słuchacze wyrazili swe uznanie prelegentowi hucznym oklaskiem.

br.

Przyznać musimy, iż tegoroczne odczyty na rzecz Towarzystwa dobroczynności odznaczają się rozmaitością wielką.

Po odczytach Wł. Łuszczkiewicza i dr Jędrzejewicza przemówił wczoraj p. J. K. Martynowski w przedmiocie dziejów sztuki polskiej.

Rzecz to interesująca bardzo—to też publiczności zebrało się wiele, a nadmieniamy, że na jej poczet złożyli się ludzie poważni w życiu, nauce i społeczeństwie.

Prelegent traktował rzecz historycznie, rozwijał mianowicie warunki, w jakich wzrastała sztuka polska od X do końca XVIII wieku.

P. Martynowski wbrew opinjom utartym uważa przeszłość artystyczną Polski za słabe echo sztuki zachodnio-południowej Europy.

Wraz z wiarą chrześcijańską przychodzi do Polski i sztuka nowa, nie mająca nic wspólnego z duchem narodu; romanizm zaszczepiają u nas cudzoziemcy, wskutek czego nie przybiera on na ziemiach dawnej Polski indywidualnej charakterystyki.

Toż samo dzieje się z ostrołukiem przyniesionym do nas z Francji i Niemiec. Wypełnia on artystyczne potrzeby narodu od połowy XIII do końca XV wieku, ale nie przybiera samodzielnego wyrazu. Ani kościół P. Marji i bibljoteka jag'ellońska w Krakowie, ani kościół św. Anny w Wilnie, ani rzeźby Wita Stwosza nie wybiegają ponad ideje powszechne, na zasadzie których rozwinął się ostrołuk. Gotyk polski nie posiada indywidualnej silnej charakterystyki, ale jest odblyskiem zagranicznego. Przeciwnie, ostrołuk w Niemczech, Francji, Anglji, Włoszech i wszędzie przybiera charakter ducha tamtych narodów, jest indywidualnym, pomimo wspólności zasad.

Obce narody mogą powiedzieć, iż posiadają swój odrębny gotyk, gdy tymczasem my nawet w tak zwanym wiślano-bałtyckim ostrołuku nie możemy dopatrzeć ducha polskiego.

Być może, iż ostrołuk byłby odzwierciedlił ducha narodowego, gdyby się był dalej rozwijał swobodnie, ale w początkach XVI wieku raptownie zjawiający się renesans złamał jego życie.

Epoka reformacji jest objawem silnym narodowościowego procesu, ludy zaczynają w niej przychodzić do poczucia swojej godności, emancypują się z pod wpływu idei ogólnych.

Warunki te bardzo sprzyjają rozwojowi sztuki, bo ideały narodów są dla niej źródłem niewyczerpanem.

Wśród takich okoliczności wytwarza się renesans we Włoszech który jest ideałem pojęć ojczyzny Danta i Michała Anioła; w ogóle renesans jest wytworem genjuszu włoskiego.

Z Włoch sztuka odrodzenia rozchodzi się po całej Europie wszędzie przybiera charakter ducha tego narodu, wśród którego zakwitła. W Niemczech np. renesans przeradza się w zopf, który aczkolwiek jest niesmaczny, pełen manier, zawsze znamionuje genjusz germanów. Podobnie mają się rzeczy z rokokokiem, jako zdobyczą francuską.

Ale [illegible] znów dzieje się przeciwnie. Posiadamy prześliczne dzieła renesansu, jak np. kaplicę zygmuntowską na Wawelu lub pomnik Jana Tarnowskiego w Tarnowie, mamy piękne pomniki zopfu np. w kościele dominikanów lwowskich i barokk śliczny choćby w kościele karmelitów warszawskich— lecz nie znajdujemy narodowego renesansu. Mamy renesans włoski, francuski, niemiecki— tylko nie polski.

Na uzasadnienie tego twierdzenia prelegent cytuje wiele nazwisk artystów włoskich, którzy wyłącznie uprawiają u nas sztukę odrodzenia.

Chociaż spotka się czasem nazwisko artysty polaka, jak Michałowicza lub Miny rzeźbiącego kaplicę Boimów we Lwowie, to oni nie stanowią różnicy, gdyż myślą i tworzą po włosku.

Jeżeli nie posiadamy rzeźby i malarstwa do końca XV wieku, wina tego jest, iż owe sztuki piękne zostają w zupełnej zawisłości od architektury romańskiej i gotyckiej, która nie przedstawiała korzystnych warunków, ale sama panowała w świecie ducha i uczucia; jedynie Wit Stwosz zabłysnął na schyłku ostrołuku.

Rzeźba od początku XVI-go do końca XVIII-go wieku jest włoską, francuską, niemiecką, ale nie polską, podobnie jak architektura.

Malarzy mieliśmy wielu, ale ci nie stanęli na wysokości sztuki,—o główniejszych zaś jak Sues, Dolabella, Bacciarelli lub Canaletto nie możemy uważać za polskich, ponieważ z ducha, szkoły i położenia do obcych ludów należą.

W ogóle sztuką w przeszłości Polski uważa p. Martynowski za obcą dążeniom i ideałom narodowym.

Dalej zastanawiał się prelegent nad pytaniem, czy Polska posiadała warunki do samodzielnego uprawiania sztuki; odpowiedź wypada korzystnie, gdyż przeszłość narodu pod względem społecznym i politycznym świadczy o wielkiej żywotności jego.

Gdy zatem były warunki moralne—musiały istnieć przeszkody, dla których nie rozwinęła się sztuka polska.

Także przeszkody te widzi autor w braku tradycyj

artystycznych, wynikłych z modnego traktowania sztuki, a największą była ta, że sztuka w Polsce nie oparła się na gruncie narodowym, — wzrost jej zaległ właśnie od tej drogi, która tak szczęśliwie wpłynęła na rozkwit poezji.

Tak się zapatruje p. Martynowski na sztukę polską do końca XVIII-go wieku; pogląd to bardzo oryginalny a wyznajemy, że ma wiele słuszności za sobą.

W przyszłym wykładzie zapowiedział prelegent rozbiór dróg, jakiemi powinna postępować sztuka polska; jesteśmy bardzo ciekawi zdania prelegenta, tem więcej, że sztuka nasza bieżącej epoki rozwija się tak potężnie.

Co do strony technicznej odczytu nadmieniamy, iż te części, które rozwijał z pamięci, wypadły korzystniej—ustępy zaś czytane grzeszyły brakiem potoczystości słowa.

Prelegent powinien w przyszłym występie unikać czytania, a wykład zyska na tem z pewnością...

z. i.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 30 Listopada (12 Grudnia) r. b., o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na sprzedaż starych żelaznych narzędzi i sprzętów, znajdujących się w szlachtuzie na Solcu, w ilości około 350 pudów, od kop. 50 za pud.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy na złożone w tejże kasie vadjum w ilości rs. 100, i na koszta ogłoszenia rs. 15.

Warunki i oszacowanie są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia ..... podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się kupić stare żelazne narzędzia i sprzęty, znajdujące się w szlachtuzie na Solcu, w ilości około 350 pudów, po cenie N. N. za pud (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 100, i na koszta ogłoszenia rs. 15, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 30749—D

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 16 (28) Grudnia r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na jednoroczną dzierżawę, licząc od dnia 27 Grudnia (8 Stycznia) 1881 r. posesji № 2859, w Warszawie, od rs. 1755 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 176, i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia ...... podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na rok jeden, licząc od dnia 27 Grudnia (8 Stycznia) 1881/82 r. posesję № 2859, w Warszawie, za sumę rs. N. N. kop. N. N. rocznie, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 176 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania)

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko). 30750—D

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 16 (28) Grudnia r. b., o godzinie 11 rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na jednoroczną dzierżawę, licząc od dnia 27 Grudnia (8 Stycznia) 1881/82 r. posesji № 2821d, w Warszawie, od sumy rs. 1,000 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 100 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się zadzierżawić na rok jeden, licząc od dnia 27 Grudnia (8 Stycznia) 1881 r posesję № 2821, w Warszawie, za sumę rs. N. N., kop. N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 100 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 30844—D

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 16 (28) Grudnia r. b. o godzinie 11½ rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na jednoroczną dzierżawę, licząc od dnia 27 Grudnia (8 Stycznia) 1881 r. posesji № 3030 w Warszawie, od rs. 280 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy, na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 28, i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwsry dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na rok jeden, licząc od dnia 27 Grudnia (8 Stycznia) 1881 r. posesję № 3030, w Warszawie, za sumę rs. N. N. kop. N. N. rocznie (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 28 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko). 30569—D

OGŁOSZENIE.

W Magazynie Wojskowym w Brześciu Litewskim, w dniu 21 Grudnia 1881 r. (2 Stycznia 1882 r.), będzie się odbywać sprzedaż przez licytację, na zasadzie art. 1405, 1415, 1417, 1418, 1419, 1420, 1421, 1428, 1429, 1430, 1431, 1432 i 1435, Części 2-giej, Tomu X Zbioru Praw Cywil. wyd. 1876 r., różnej końskiej uprzęży dawnej formy, oraz przynależytości taborowych, poczynając od cen wyznaczonych przez taksatora przysięgłego.

Licytacja rozpocznie się w oznaczonym dniu o godzinie 12-ej rano, i jeżeli w tym dniu nie będzie ukończona, to będzie się odbywać w dni następne, aż do skończenia.

Przy licytacji, osoby, które się utrzymają przy pewnych przedmiotach, winne są przedstawić nie mniej jak 20% wartości kupionych przez siebie, wedle cen zaofiarowanych przedmiotów, pozostałe zaś 80% winne są złożyć do kasy miejscowej, jak to postanowiono wyżej przytoczonym art. 1431, niepóźniej jak nazajutrz po licytacji,—jak również w tym samym dniu przedstawić Nadzorcy Głównemu Brzesko-Litewskiego magazynu kwit kasowy na przyjęcie pieniędzy;—jeżeli zaś warunek ten niebędzie spełniony, to złożone zaliczenie 20% pozostanie na korzyść skarbu, nabywca zaś pozbawiony będzie prawa odbioru zakupionych przedmiotów, same zaś przedmioty będą oddane powtórnie do sprzedaży. Rozumie się samo przez się, że rozkład wypłaty dozwolonej przez prawo w celu ulżenia nabywcom, niepozbawia ich prawa złożenia całkowitej należnej sumy zaraz po ukończeniu licytacji.

Zakupione rzeczy będą nabywcom wydane natychmiast po złożeniu przez nich pieniędzy;—wywóz zaś przedmiotów tych z pomieszczenia skarbowego ciąży na nabywcach i powinien być dokonany bez najmniejszej zwłoki.

Nabywcy powinni o tem wiedzieć, że według **prawa (art. 1435),** oprócz ceny zalicytowanej, obowiązani są wnieść 2% ogólnej wartości tych **przedmiotów** na korzyść prowadzącego licytację.

Przedmioty przeznaczone do sprzedaży można oglądać każdodziennie od godziny 10 rano do 2 po południu, oprócz niedziel i dni świątecznych w składzie w Brześciu Litewskim, w tym celu trzeba się udawać do Głównego Nadzorcy Składu. Niezależnie od tego, kto zechce może każdodziennie w dni biurowe przejrzeć szczegółowy wykaz przedmiotów do sprzedaży wyznaczonych: w Warszawie w Zarządzie Okręgowym Intendentury i w Brześciu w Zarządzie Magazynu. D—308501

Kollegjum Kościelne

Zboru Ewangelicko-Augsburskiego Warszawskiego,

zawiadamia Szanownych Członków parafii i osoby interesowane, że na cmentarzu ewangelicko-augsburskim za rogatkami Wolskiemi, plac wspólny literą H oznaczony, na którym chowane były osoby dorosłe przed laty dwudziestu, na wniosek wydziału pogrzebowego zostaje zajęty na place dziedziczne i że na takowych z początkiem roku przyszłego będzie miało miejsce ponowne grzebanie zmarłych.

Gdyby zatem kto z Szanownych Parafian, życzył sobie, żeby groby osób należących do familji jego, jakoteż krzyże i pomniki na tym placu znajdujące się nie były naruszane, winien zgłosić się do Kassy zborowej celem złożenia wskazanej taryfą opłaty na utrzymanie takowych na następne lat 20, albo też nabycia placu na własność dziedziczną. 30671—D

Na hypotekę domu murowanego, trzy-piętrowego, w środku miasta położonego, potrzebną jest suma

Rs. 20,000,

na spłatę takiejże sumy, zabezpieczonej w pierwszem miejscu po Tow. Kred.—Wiadomość u Rejenta Sobolewskiego, w gmachu Sądu Okręgowego. ᴅ30199

RS. 5,000,

Powyższy kapitał potrzebny na 1-szy numer hypoteki domu murowanego, przy prynypalnej ulicy. — Oferty pod lit. A. B. 7, w kantorze tegoż pisma. 30210 ᴅ

Dla utrzymujących Konie.

Ktoby sobie życzył żywić konie, za stale umówioną cenę miesięczną lub roczną, raczy zgłosić się do Kantoru najmu Powozów, Plac Warecki № 18. ᴅ29833

Ważne dla Stolarzy!

Duży wybór **Desek Lipowych** do sprzedania. — Wiadomość: Marszałkowska № 60, piętro 1-sze, w Magazynie Mebli. ᴅ26951

Froter

przyjmuje wszelkie obstalunki na zaprawianie podłóg i posadzek w różnych kolorach, masą woskową, terpentynową, mycie pokoi i okien; pośpiech i akuratność w wykonaniu, ceny możliwie umiarkowane.— Ulica Krucza Nr 12, róg Alei Jerozolimskiej.
ᴅ29810 **J. KEWICZ.**



Fortepian

koncertowy fabr. Rönisch w Dreznie, oraz **Pianino** mało używane, pozostawione do sprzedania w Składzie Fortepianów J. Hinz, Nowy-Świat № 19. ᴅ29955

Do wszystkich Sklepów Stowarzyszenia „MERKURY"

nadeszły tegoroczne

POWIDŁA

i sprzedają się po kop. 10 za 1 ℔.

oraz

Śledzie Angielskie

po kop. 2½ za sztukę.

Grzyby suszone

po kop. 60 za 1 ℔.

Sól mielona biała

po kop. 2 za 1 ℔.

Sprzedaż hurtowa powyższych produktów, odbywa się w Kantorze Stowarzyszenia.— **Podwal № 17.** ᴅ27287

Korzystny interes.

Jest do sprzedania **Skład Węgli**, w dobrym punkcie, z wyrobioną klijentelą, za bardzo przystępną cenę, z całem urządzeniem, t. j. z końmi, wozami i z całem do tego urządzeniem.—Wiadomość: Nowy-Świat № 24, w Sklepie galanteryjnym, od godz. 8 rano do 12 w południe. 30057 ᴅ

Forsztowanie

mahoniowe, szerokości 16 łokci, w dobrym stanie, mogące służyć do urządzenia sklepu lub na inne przedmioty, nabyć można za nader przystępną cenę.—Wiadomość przy ulicy Marjańskiej № 7, stróż wskaże.—Tamże potrzebna rodowita **FRANCUZKA** do udzielania lekcyj. ᴅ30306

Są do sprzedania

2 KOMODY,

o 5 szufladach, bardzo porządnej roboty, ładnie ubierane, z orzecha francuzkiego, bardzo tanio.—Ogrodowa № 3, mieszk. 3. 30513ᴅ

Jest do sprzedania ᴅ30567

Maszyna

Singera, w dobrym stanie, za rs. 20.—Ulica Żelazna № domu 20 lit. C, mieszk. № 7. Widzieć można od godz. 12 w południe do 3.

Żądane są używane

Kotły parowe,

w dobrym stanie.—Oferty z oznaczeniem systemu, rozmiarów i ceny, uprasza się składać w Kantorze Kurjera Warszawskiego pod liter. **W. W. № 6.** ᴅ30510

Z powodu choroby właścicielki jest do sprzedania ᴅ30519

Dystrybucja.

Wiadomość na miejscu: **Plac Zamkowy № 97.**

Są do sprzedania:

2 Fotele, 3 Taborety, Kanapa, Stół owalny, polerowany i 2 Lanszafty w czarnych ramach, kulsztosowych, wszystko w bardzo dobrym stanie, w cenie umiarkowanej.—Chmielna № 8, mieszk. 9. ᴅ30546



MEBLE ᴅ30534

z powodu wyjazdu są do sprzedania, zupełnie nowe. **Suknia** atłasowa i **Chustka** biała kaszmirowa.—Zakroczymska № 3, mieszk. 8.

D O M

drewniany do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Żytnia № 8. ᴅ30524

50 Centnarów

Sody Kalcynowanej

zawierającej według Analizy Laboratorjum Chemicznego Muzeum Przemysłu i Rolnictwa 97,2% czystego węglanu Sody, i przewyższającej czystością używaną w handlu, są do sprzedania za przystępną cenę w fabryce wód T. Lewandowskiego i S-ki. — Ulica Piwna № 11. 30624 ᴅ

Do sprzedania:

Fortepian za rs. 140; **dwa Futra** używane: **Skunksy** za rs. 40; **Małpy** za rs. 35. Ulica Chmielna № 26, mieszkania 19, widzieć można od godziny 2-giej do 5-tej ᴅ30611

Do sprzedania

Bardzo tanio!!



Kilka **Garniturów Mebli** orzechowych, szabowanych i całych krytych, oraz Szeslongi i Otomany tureckie, Materace i wiele innych rzeczy, które sprzedaje na wypłat, oraz podejmuję się obstalunków na urządzenie Apartamentów i robót dekoracyjnych, jakoteż podejmuję się przerabiania Mebli, ponieważ prowadzę dwa warsztaty: Tapicerski i Stolarski, jestem więc w możności zadosyć uczynić wymaganiom Szanownej Publiczności, mając to na uwadze że lepszy mały zysk a częsty, jak duży a rzadki.—Chmielna № 33, wprost Zielnej.

ᴅ30690 **Chojnacki.**

Ważna Wiadomość!

Zostały zagubione Papiery Młodszego Felczera dnia 1 Grudnia 1881 roku na ulicy Złotej. Łaskawy znalazca raczy odnieść na ulicę Karmelicką № 13, do Starszego Felczera Böhma, za co otrzyma nagrodę.
30634 ᴅ **Salomon Najman.**

Skrzypce

stare, dobre, tanio do sprzedania. — Ulica Wspólna № 34b, mieszkania № 21, u pani Marksen. 30674 ᴅ

Do sprzedania:

Materac włosiany, **Kuchenka** naftowa, **Stągiew, Półka i Stołek.**—Świętokrzyska № 7, mieszkania 15. ᴅ30639

Jest do sprzedania ᴅ30607

Maszyna amerykańska,

Singera, nożna, za cenę umiarkowaną.—Wiadomość: ulica Zielna № 1 nowy, mieszk. 8.

Z powodu słabości właścicielki jest do sprzedania na przystępnych warunkach

Kawiarnia.

Wiadomość: Elektoralna № 45 nowy. ᴅ30655

Futra.

Dwie Salopy damskie na lisach: jedna pokryta aksamitem, a druga materją wełnianą.—Marszałkowska № 57, mieszk. 9. ᴅ30407

W Magazynach pod firmą Judlin przyjmuje się do

Nadania Mory,

materje jedwabne i wstążki rypsowe. — Niecała № 9, Rymarska № 12, Marszałkowska № 34, Praga Brukowa № 390. ᴅ30372

Do sprzedania: 30445

Szafa, Serwantka, dwa Fotele, Kanapa i Stół. Bracka № 7, mieszk. 4, róg Nowogrodzkiej.

Do sprzedania:

dwie suknie jedwabne, granatowa i zielona morowa, suknia wełniana kolorowa, materja jedwabna ubierana, nie noszona, bawełok męzki, dywan duży używany i różne rzeczy garderoby damskiej. Widzieć można w domu № 6 na Saskim placu, wejście od podwórza, drugie drzwi po prawej stronie, pierwsze piętro. Stróż wskaże. ᴅ30424

Potrzebna jest zaraz

Suma rs. 3,000,

na pierwszy numer hypoteki posesji domu nowego, na procent umiarkowany, bez pośrednictwa. — Wiadomość w kiosku obok domu Roeslera. ᴅ30416

Tartak Parowy

w dobrach Boimin, w lesie Zapole, posiada na sprzedaż **materjały sosnowe**, jako to: Deski stolarskie odziemkowe, wszelkich rozmiarów i pięknego gatunku, szerokie aż do 20 cali, oraz Deski sosnowe № 2 ciesielskie, dobre, i w ogóle wszelkie materjały tarte sosnowe. — Przyjmuje obstalunki na wszelkie materjały drzewne sosnowe, dębowe, jesionowe, olszowe i brzozowe.—Sprzedaje z odstawą do Warszawy i na miejscu.

Korespondencja **Szczawiński, przez Kałuszyn, w Boimin.**

Jechać trzeba przez Mrozy, stację drogi żelaznej Terespolskiej, zkąd wiorst 10 do Tartaku. 30489 ᴅ

Bardzo tanio do sprzedania:



Kareta



4-osobowa, mocno zbudowana, **Powóz** bardzo wygodny, **Szory angielskie i Paka** do futer do sprzedania.—Zielna № 18. ᴅ29692

Karczma Bagna,

w każdym czasie do wydzierżawienia z gruntem, przy szosie radzymińskiej, od Warszawy 15 wiorst.—Wiadomość przy ulicy Franciszkańskiej № 3.—**Icek Goldman.** 30440ᴅ

Jest do sprzedania:

Żerandol do gazu o trzech płomieniach, Piramidka do Bilardu z kości słoniowej, Bandy sprężynowe paryzkie do francuzkiego bilardu, Piecyk żelazny, 2 Łóżka jesionowe z materacami sprężynowemi, Futro używane, Obrazy olejne, Akwarele, oraz Drzeworyty które można oprawić. — Wiadomość w Cukierni: Marszałkowska № 47. 29722 ᴅ

Ważne

dla pp. Kapitalistów.

PLAC w mieście guber. Lubliniе, 30,000 łokci □, z domem w dość dobrym stanie, jest do sprzedania na bardzo dogodnych warunkach.—Wiadomość bliższa u Rządcy hotelu Litewskiego, przy ul. Nowo-Senatorskiej, codziennie od godz. 10—11 z rana. ᴅ30531



Z powodu zadzierżawienia polowania **w majątku Ciechcin**, obok stacji Nasielsk, przy kolei Nadwiślańskiej, nikomu bez piśmiennego mego pozwolenia polować nie wolno.
30538 ᴅ **Władysław Stokowski.**

Korzystny Interes.

Renomowany oddawna **Browar bawarski** w Żarkach, w okolicy fabrycznej, przy drodze żel. W.-W., z dwu-piętrową suszarnią, wszystkiemi potrzebnemi do tego aparatami i zapasami, oraz z plantacją Chmielu 12-cie mórg nowo-polskich obejmującą, jest w każdym czasie do wydzierżawienia.—Tamże jest do wydzierżawienia od Nowego-Roku **Propinacja.** — Interesanci zgłosić się zechcą listownie lub osobiście do Żarek przez Myszków. ᴅ30495

Śliwki Francuzkie

kompotowe

po kop. 30 i 35 za funt,

poleca HANDEL 30506ᴅ

Braci WRÓBEL.

Garnitur Tumakowy

zupełnie nowy, Maszyna Krawiecka do szycia, Koszule damskie strojne i inna Bielizna, bardzo tanio do sprzedania. — **Nowogrodzka № 13, mieszkania 2.** 30452 ᴅ

Do sprzedania bardzo tanio!!



Garnitur Mebli,

Szeslong, Kozetka, Sofa orzechowa, Otomanka, 6 Napoleonek z Kozetką używane, i kilkanaście Landszaftów, za trwałość i akuratność roboty daje się piśmienną gwarancję.—Ulica Elektoralna № 7a, u Tapicera. 30564 ᴅ

Apteka filjalna

jest do oddania w administrację (dzierżawę). Bliższa wiadomość w składzie aptecznych materjałów A. F. Galle w Warszawie. ᴅ30487



MEBLE.

Na Kolędę. Garnitury, Biura, Toalety, Szafy, Szafki do bielizny z lustrami i bez lustar, Kredensa, Stoły obiadowe i do kart, Krzesła dębowe, Umywalnie i t. p., wszystko dobrze wykończone i bardzo tanie, oraz Kredens jesionowy, używany, w rodzaju śpiżarni; również przyjmują się obstalunki na roboty stolarskie i tapicerskie.

ELEKTORALNA № 19.

ᴅ30520 **Witkowski.**

Majątek Ziemski,

włók 40, bez serwitutów, w ziemi pszennej, z lasem, łąką, kompletnemi inwentarzami i obsiewami, pałacem, parkiem i sadami, w bliskości m. guber. i dr. żel., do sprzedania lub zamiany na mały dom. — Wiadomość u Ksawerego Smoleńskiego, adwokata przysięgłego, przy ulicy Długiej № 16. ᴅ30101

Pracownia Sukien Damskich „ADELI", **Świętokrzyzka № 7,** przyjmuje do roboty **Szuby i Paltociki na wacie** od

Rs. 2,

a z podszyciem futra od Rs. 3 i wyżej, Suknie wełniane od Rs. 2; oraz wszelkie roboty damskie po przystępnej cenie. ᴅ28014

Oddział Zleceń Pogrzebowych

przy Zakładzie B. Korpaczewskiego, Trębacka Nr 4, w Warszawie: **Trumny ubrania pośmiertne,** żałobne i wszelkiego rodzaju **efekty pogrzebowe** dostarcza. **Urządza pogrzeby,** w cenie od 25 rs. do najwspanialszych. Exhuntuje i przewozi **zwłoki w kraju i zagranicą.** 18170 ᴅ

Akuszerka

M. Frączak

przyjmuje do siebie osoby spodziewające się słabości, po umiarkowanej cenie, z umieszczeniem dziecka. — Stare-Miasto № 21 nowy.



Fortepian

o 6-ciu oktawach, krótkiego fasonu, palisandrowy, jest do sprzedania; i **Samowar** na 80 szklanek, mało używany. — Wiad. w Restauracji, róg Wielkiej i Pańskiej № 1. ᴅ30029

Do wydzierżawienia od 1-go Stycznia 1882 r.

Ogród owocowy

i warzywny, w dobrach Ożarów, 14 wiorst za Wolskiemi rogatkami szosą. — Bliższa wiadomość w zarządzie dóbr na miejscu. ᴅ30233

U Akuszerki Michalczyk

są **Pokoje** osobne z wszelką wygodą dla osób spodziewających się słabości.—Marszałkowska № 60, od Zielonego placu № 9. ᴅ28940



Ważne dla tych osób, które potrzebują się

Umeblować Tanio,

do sprzedania różne **Garnitury, Szafy, Kredensa, Krzesła, Szeslongi, Lustra,** oraz **FORTEPIAN** o 6½ oktawach, za bardzo nizką cenę i t. p. — Marszałkowska, róg Świętokrzyzkiej № 48, w bramie na 1-m piętrze. 30133 ᴅ

MASŁO

świeże, dopiero co z Rosji otrzymane, solone, do użytku kuchennego, jak również i zwyczajnego w większej i mniejszej ilości nabyć można **w składzie** przy ulicy Lipowej pod № 3. 30107 ᴅ

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania

Handel Towarów Kolonjalnych.

Wiadom. na miejscu: Bracka № 4. ᴅ28541

Do sprzedania za niską cenę



2 Garnitury Mebli,

oraz Sofa, Szeslong, Biurko, para Łóżek dębowych i Materace, u Tapicera Kordeckiego. — **Leszno № 19.** 29547 ᴅ

Na skrzypcach instrumencie

CYTRZE

30781

udzielają się Lekcje,

w językach: polskim i niemieckim, najpraktyczniejszym systemem **Maxa Albert.** Osoby, które pobierały u mnie lekcje, są bardzo zadowolone.—Marszałkowska № 56, mieszkania 11, od godziny 12 do 3 po południu.

OGRODNIK

wykwalifikowany, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca od Nowego-Roku.—Wiadomość: ulica Miodowa, w ogrodzie pokapucyńskim. ɒ30784

Gospodyni

do wyręczania pani w wiejskiem gospodarstwie jest poszukiwaną. — Wiadomość: ulica Chmielna № 9, mieszkania 5, pomiędzy godziną 11 a 12 z południa. ɒ30787

Potrzebna BONA,

posiadająca języki: Niemiecki, polski i początki muzyki.—Wiadomość: Wspólna № 18, mieszkania 4. ɒ30794

Poleca się przyzwoitej w średnich latach

Niańki

do dwojga małych dzieci. — Dzielna № 9A, 2-gie piętro. ɒ30803

Potrzebny jest

UCZEŃ

do Tapicera, pierwszeństwo ma ten, który już był u Tapicera lub z prowincji.—Chmielna № 33, wprost Zielnej. ɒ30811

Futro niedźwiadki,

zupełnie nowe, wartości Rs. 350, jest do sprzedania za cenę Rs. 150. — Wiadomość w Dystrybucji: Krakowskie-Przedmieście № 1, obok kościoła św. Krzyża. ɒ30819



Do sprzedania ɒ30820

2 Karety

nowe, urzędowej roboty, jedna potrójna, druga podwójna, doktorska. — Wiadomość przy ulicy Nowolipki № 38B, stróż wskaże.

Bardzo korzystny Interes

za stosunkowo nizką cenę do odstąpienia.— Wiadomość u Właściciela domu. —Nowolipie № 7. ɒ30812

Do sprzedania

Suknia jedwabna.

szafirowa, z długim trenem.—Widzieć można od godz. 10—4, przy ulicy Chmielnej pod № 46, mieszk. 39. ɒ30809

Suknia jedwabna

nowa, do sprzedania.—Róg Hożej i Wilczej № 2, mieszkania 11. ɒ30808

Magiel Angielski

do wyprowadzenia za rs. 100. — Wileńska № 7, na Starej-Pradze. ɒ30799

Do sprzedania zaraz

Magle Wiedeńskie

w dobrym stanie.—Nowy-Świat № 12. ɒ30789

Potrzebuję Towarów

łokciowych z fabryk. Ktoby się podjął dostarczania takowych, zechce się zgłosić na ulicę Chmielną pod № 68, mieszkania 68, rano od godziny 9—12. ɒ30796



DOM

do sprzedania przy szosie, nowo-wyrestaurowany, frontowy, z oficynami, stajniami, komórkami i piwnicą, oraz grunt do tegoż zabudowania przyległy, na którem są drzewa owocowe i szparagi,—położony we wsi Woli, gminie Czyste, pod № 265, dwie wiorsty od rogatek Wolskich. Także w drugiem miejscu dom mieszkalny, z ogrodem fruktowym, w dobrym stanie, przynoszący dobre procenta, do sprzedania z powodu interesów familijnych.—Wiadom. u właściciela A. Szczecińskiego. ɒ30795

ɒ30763

Pracownia W. Kowalewskiej,

62. NOWY-ŚWIAT 62,

poszukuje uzdolnionych **Panien** do kroju sukien. Tamże przyjmują się do roboty Suknie i Okrycia damskie od Rs. 2; poleca się **Kapelusze** najświeższych fasonów.

Mężczyzna

w średnim wieku, posiadający chlubne kilkoletnie świadectwa i znający język niemiecki, poszukuje stosownego zajęcia, w charakterze Woźnego lub Szwajcara.—Pod lit. K. K. w Kantorze niniejszego pisma. 30617ɒ

Osoba młoda

poszukuje miejsca do zarządu domu lub za sklepowę.—Nowy-Świat № 48, m. 10. ɒ30606

Rosjanin, Student Uniwersytetu,

posiadający dokładnie język niemiecki, poszukuje lekcyj lub kondycji. — Królewska № 27, mieszkania 13. ɒ30596

Potrzebnym jest ɒ30604

EKONOM

na osobny folwark, z dobremi świadectwami. Wiadomość u Rządcy, ulica Wielka № 13.

Nauczyciel niemiec,

z pozwoleniem Władzy naukowej, znający gruntownie język rosyjski i po części francuzki, poszukuje posady. — Adresy uprasza składać w Warszawskiej Agenturze Ogłoszeń, Senatorska № 22, sub. liter. M. F. 30859ɒ

Potrzebna jest

Francuzka

do udzielania lekcyj.—Ulica Przejazd № 9, mieszkania 27, zastać można od godziny 1 do 3 po południu. 30858 ɒ

Dla PP. Piekarzy!

Młody człowiek, gruntownie obeznany z zarządem piekarni, mogący obrót dzienny podnieść o kilkadziesiąt rubli, a także przedstawić gwarancję, poszukuje odpowiedniej posady.—Oferty prosi składać w Warszawskiej Agenturze Ogłoszeń, Senatorska № 22, pod lit. J. S. 12. 30842ɒ

Paryżanka

życzy udzielać lekcje za cenę umiarkowaną. w Biurze Nauczycielskiem J. Łuczyńskiego, № 6 Krakowskie-Przedmieście. 30849 ɒ

Przyjmuje się

Przepisywanie

w językach: polskim, ruskim, niemieckim i francuzkim.—Wiadomość przy ulicy Widok № 16, mieszkania № 5. 30814 ɒ

Elizabeth Wake,

rodowita Angielka, posiadająca upoważnienie od Władzy naukowej, urządza w mieszkaniu swojem (ulica Marszałkowska № 38, mieszkania № 7), lekcje zbiorowe języka angielskiego.—O bliższych szczegółach poinformować się można każdodziennie od godziny 2 do 4 po południu. 30709ɒ



KIPER

z długoletnią praktyką w zamożnych składach Win, poleca się do ściągania Win w prywatnych domach, za umiarkowano wynagrodzenie.--Ulica Leszno № 52.—J. Wilner, 30592 ɒ

Lekcje Introligatorstwa

za rs. 5 miesięcznie.—**Panie z prowincji** przyjmują się na mieszkanie z całkowitem utrzymaniem i nauką, **za rs. 25** miesięcznie.—Żórawia № 33 lit. A, wprost Hozera, lokalu № 8. 30817ɒ

PROŚBY

do wszystkich władz redaguje Biuro Radcy Honorowego Burby, bez żadnego pośrednictwa stręczycieli, bo przez lat kilkanaście zjednało sobie dosyć wyborowej klienteli, która wie, że ten tylko, kto był referentem i tłómaczem rządowym, może redagować i tłómaczyć jak się należy.—Bednarska № 20. ɒ30841

Weby i Płótno

zagraniczne, czysto lniane, na licytacji kupione, sprzedaje się na sztuki po bardzo nizkich cenach.—Pańska № 4, mieszk. 8. ɒ30853

Urzędnik

pracujący w jednej z instytucyj rządowych w Warszawie, poszukuje obowiązku **Rządcy domu,** za mieszkanie i rs. 5 miesięcznej pensji. — Oferty uprasza składać pod lit. W. Kw. w kantorze niniejszego pisma. ɒ30832

Potrzebną jest

Francuzka

za mieszkanie i herbatę, na parę godzin dziennie.—Długa № 16, mieszk. 5. ɒ30835

Potrzebną jest

Guwernantka Rosjanka

na stałe, do małych dzieci. Zgłosić się można każdodziennie do godziny 1-szej po południu.—Mokotowska № 16, mieszk. 4. ɒ30823

Nauczycielka

z patentem gimnazjum III (niemieckiego), posiadająca gruntownie języki: francuzki, ruski i niemiecki, poszukuje lekcyj.—Żórawia № domu 24, mieszkania 7. ɒ30830

Szuba Tumakowa,

męzka, obszerna, mało używana, do sprzedania za cenę przystępną. — Mazowiecka № 5, 2-gie piętro od frontu. ɒ30831

Mamka

młoda, z pięcio - tygodniowym pokarmem, jest u Akuszerki.—Świętojerska № 16. ɒ30854

!! Nadzwyczaj tanio !!

!! ze zwiniętego warsztatu tapicerskiego !!



!Meble!

Wszystkie wysłane włosem i kryte białym płótnem, każdy więc z kupujących, małym kosztem w domu dowolnie pokryć ich może. Kilka Szeslongów, Kanapy, Fotele i Krzesła najrozmaitszych fasonów sprzedają się na sztuki; przytem kilka tuzinów Chińskich Krzesełek, czarnych gruszkowych, ozdobnie złoconych, takież Taboreciki, kilka Stołów, Łóżek żelaznych i małych Stoliczków.—Wiadomość: Nowy-Świat № 41, gdzie fabryka broni p. Stapf, wprost bramy, w oficynie poprzecznej, od godz. 10 rano do 6 w wieczór. ɒ30856

!! Bardzo Tanio !!

Do sprzedania z kilku pokoi



Meble.



Dwa garnitury mniejszego fasonu, Szafa dębowa, Szafa orzechowa, Szafka do bielizny, do książek, Kredens, Stół jadalny, dwie Konsolki, zarazem stoliki do kart, Biurko dębowe ozdobne, mniejsze orzechowe, dwa Łóżka, Umywalka, dwa Lustra, Tremo, Szeslong skórzany z dwoma Fotelami, Wazony alabastrowe, Zegar ścienny, dwa Obrazy, Dywany, Samowar, dwie Serwety i Gzemsy do firanek. — Wiadomość: Szpitalna № 2, mieszkania № 6, pierwsze piętro od frontu, z bramy na lewo, od godziny 10 rano do 7-mej wieczór. ɒ30855

Ważna Wiadomość!

Bardzo Tanio!!!



MEBLE!!!

do sprzedania z 5-ciu pokoi, całe urządzenie bardzo mało używane, **2 Trema, Lustra, Żerandol** bronzowy z **Lampą** o 6-ciu świecach i **Kandelabry** stojące, w ogniu złocone, o 5-ciu świecach.—Ulica Chmielna, wprost komory, № 52, w oficynie na dole na lewo, № 8 mieszkania. ɒ30840



KOCZ

30205 ɒ

z fordeklem, mało używany, **FAETONY, WOLANTY, AMERYKANY i BRYCZKI, SANEK** kilkanaście, na prowincje i na miasto, pojedynki i parokonne. Ogrodowa № 3, drugi dom od Solnej.

MAMKI

ze świeżym i starszym pokarmem są u Akuszerki. — Marjańska № 2B. ɒ30732

Potrzebni są ɒ30759

AGENCI

na miasto, do zbierania obstalunków dla Fabryki skrzynek drewnianych.—Żelazna № 12.

Do odstąpienia zaraz za 250 rs.

Kawiarnia

z całem urządzeniem, gazem i piecem do ciast. — Wiadomość przy ulicy Siennej № 3, róg Marszałkowskiej, w kawiarni. ɒ30651

Student Uniwersytetu

znający język niemiecki, francuzki i ruski, udziela lekcje języków starożytnych i matematyki. — Plac św. Aleksandra, domu № 7, mieszkania № 9. ɒ30292

Po 75 kop.

stroję Fortepiany i Pianina.—**J. W. Więc,** Pańska № 37, mieszkania 5. ɒ29054

Suknie gotowe

do sprzedania po cenach bardzo przystępnych, w pracowni Ubiorów Damskich **F. Bernsdorff,** ulica Chmielna № 3, na dole od frontu. ɒ29734

W Sklepie przy ulicy Hożej № 3, można dostać gotowego

O B U W I A

Damskiego, Mężkiego i Dziecinnego, po cenach przystępnych, (trzeci dom od placu Ś-go Aleksandra). 29915 ɒ

Za niewielki kapitał jest do sprzedania

APTEKA

w małem miasteczku, lub też może być wydzierżawioną.—Bliższa wiadomość w składzie materjałów aptecznych p. Gallego w Warszawie. ɒ29777

Towarzystwo dzierżawcze

Grand Hôtel

z kapitałem 4,000,000

wzięło w posiadanie Skład win zwany

„Caves du Grand Hôtel"

12 Boulevard des Capucines w Paryżu, zkąd wina z piwnic swoich dostarcza od **1-ej** do **1,000** butelek i od pół baryłki do 100 beczek, po cenie sprzedaży hurtowej.

Jak wiadomo **piwnice Grand Hôtel** od wielu lat zaopatrzone są w **Wina** wszelkiej wybitnej gleby winnej. Zapas obecny win zakupionych wyłącznie od produkujących, po cenie kosztu, przedstawia wartość 1,100,000 franków.

Towarzystwo zakupiło właśnie 4 kufy wina szampańskiego, nad wszelkie pochwały, które się sprzedaje pod etykietą i stemplem na korku **„Grand-Hôtel"**.

Nabyło również cały plon za 1880 r. wina **Château-Pichon-Longueville,** oraz trzecią część całego zbioru z r. 1881 **Hospices de Beaune,** (Côte d'or).

Tisane po 5 franków, **Sillery supérieur** po 6 franków, **Verzenay** po 8 frank., **Efra-Dry** 2°/o po 9 franków butelka.

Z dnia na dzień **dostawia dobre wina Bordeaux** zwyczajne od 1 fr. 25 za butelkę.

Piwnice Grand Hôtel podejmują się urządzać i zaopatrywać całe piwnice za granicą.

Posiadają skład win pochodzących z najzawołańszych piwnic — **wina szampańskiego** najpierwszych firm, oraz **Win i Likierów** wszystkich krajów. 29638—ɒ

ADRES: aux Caves du Grand Hôtel 12 Boulevard des Capucines à Paris.

Do sprzedania

Apteka

z obrotem do 10,000 rubli rocznie. — Bliższą wiadomość powziąć można w składzie aptecznym A. F. Galle. ɒ30447

Oficyna dwupiętrowa,

powiednia na pomieszczenie fabryki tabacznej, lub jakiego innego większego Zakładu Przemysłowego, oraz

Oficyna piętrowa

z mieszkaniem lub bez, stosowna na piekarnię lub inny Zakład, jest do wynajęcia od Ś-go Jana lub Wielkiej Nocy.—Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej, w nowo budującym się domu № 1148, naprzeciwko fabryki jedwabnej, u właściciela domu. 29940 ɒ

Miodowa 10. Maszyny do Pończoch uznane za najlepsze,

odznaczają się lekkością, trwałej i praktycznej budowy, wykonywają daleko więcej od systemów innych. — Gwarancia najzupełniejsza.

JULJAN, BERG w Warszawie Miodowa Nr 10.

—1313—

Do sprzedania w bardzo przyjemnem miejscu

DOM.

Za rogatką Powązkowską na 2 wiorście, jest dom nowy, przy szosie, składający się **z siedmiu** mieszkań, pokoju i kuchni, oraz znajduje się tamże Sklep z mieszkaniem, który można użyć na Szynk lub Sklep wiktuałów. Właściciel Józef Sokołowski. 30813 D

Trzy Maszyny

Pończosznicze, cienka i gruba, zupełnie nowe, z gwarancją, jedna używana średnia, w dobrym stanie, z powodu braku miejsca i powodów familijnych, są do sprzedania, na bardzo korzystnych warunkach.—Ulica Elektoralna № 43, mieszkania № 14. 30806 D

Sto kilkadziesiąt Dzieł,

polskich, francuzkich, niemieckich, angielskich i włoskich, głównie naukowej i poważnej treści, powieści, poezje i broszury różne, są do sprzedania, w domu pod **№ 24, Krakowskie-Przedmieście,** Szwajcar Szpitala wskaże.—Katalog także obejrzeć można od 9 do 3.—Także **Szuba** granatowa, **Niedźwiadkami** podszyta, długa i szeroka, za rs. 75.—**Plac Zielony № 10,** w antresolach, mieszk. № 13. 30821D



DO SPRZEDANIA:

3 Kocze z fordeklami, całe kryte, do wsi i miasta, **Faetony, Wolanty, Sanki** jedno i parokonne, nowe i używane. — № 7 Plac Ś-go Aleksandra, Fabryka Powozów W. Pracski. 30818 D

TANIO!

Jest do sprzedania **Garnitur** czarny, rzeźbiony, w aksamit, **Garnitur** orzechowy, stylowy, w aksamit i **Garnitur** całkiem kryty w pokrycie bardzo gustowne, oraz **Otoman** i kilka **Szeslongów** w skórę i w pokrycia, w Zakładzie Tapicersko-Meblowym J. Michalskiego, Nowy-Świat № 27, róg Chmielnej, wchód od Chmielnej. 30834D

Około 4,600 rs.,

z dniem 1 Stycznia r. p. będzie do umieszczenia na pierwszy numer nieruchomości murowanej w Warszawie, lub zaraz po Towarzystwie. — Wiadomość bez pośrednictwa u adwokata przysięgłego Bardzkiego, przy ulicy Leszno № 7 zamieszkałego. 30829D

KOP. 50,

od ubrania Kapelusza damskiego, podług najświeższych modeli paryzkich, w magazynie P. Gałeckiej, Krakowskie-Przedmieście № 85, dom zwany Roezlera, 2 piętro. 30828D

Szuba damska, 30852D

zupełnie nowa, ciężką materją kryta, podbita pięknemi lisami, na osobę średniego wzrostu i przytem wiele innych rzeczy. — Ogrodowa № 12, na 1-szem piętrze, w nowej oficynie.

Pozostawiono do sprzedania

Poloneze gronostajowe,

pokryte materją, z garniturem sobolowym, za cenę rs. 140 i **PALTO** mezkie, nowe, z bobrów amerykańskich, pokryte kortem, na osobę wysokiego wzrostu. — W Zakładzie Kuśnierskim **P. Morawiec,** Krakowskie-Przedmieście № 12, vis-á-vis kościoła Ś-go Krzyża, 30838D

W magazynie Ubiorów mezkich Salis i Mierzejewski, Świętokrzyzka № 50, do sprzedania za rs. 90

Futro Niedźwiadki,

w najlepszym stanie; oraz przy ul. Wspólnej № 14, mieszk. 4, ½ **błama lisów** pod szubkę, z **mufką** tumakową i **2 Suknie** jasne. 30810D

Rękawiczki WYBOROWE:

różnokolorowe, damskie i mezkie, po kop. 50. **Zamszowe** do prania po kop. 75, w fabryce rękawiczek

Tłomackie Nr 3.

Od **prania 5** kop. 30785—D

ZUPEŁNA WZPRZEDAŻ.

Po zwiniętym Sklepie wyprzedają się po cenach D30848

NIŻEJ KOSZTU,

Korciki na suknie i sukienki, **Halki** ciepłe, **Chustki** na głowę i inne, **Krawaty** damskie i mezkie, **Wstążki, Kretony, Gorsy** damskie i mezkie, **Kalosze** damskie i dziecinne, oraz wiele innych rzeczy, zdatnych na

PREZENTA NA GWIAZDKĘ!

Ul. Chmielna № 25, mieszk. № 1.

Dwa tumakowe garnitury

damskie, **Szafka, Kołyska,** do sprzedania za przystępną cenę. — Miodowa № 10, mieszkania № 20. 30827D

Jest do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu

KAWIARNIA,

z urządzeniem śniadań i kolacyj, dom narożny dwóch ulic pryncypalnych, obok kolei i fabryk, mieszkanie odpowiednie i tanie.— Wiadomość Leszno № 67, mieszkania № 12, rano do 11, po południu od 3 do 7. 30780D

Interes korzystny!

Z powodu choroby do sprzedania **Sklep Dystrybucyjno-Mydlarski,** przy jednej y pryncypalnych ulic. — Wiadomość ulica Przejazd, w Sklepie Perfum W-go Zaleszczyńskiego. 30791D



Meble i Materace B. Tanio, Tanio!!!

Różne garnitury mebli najświeższych fasonów, kryte bardzo gustownie. **Szeslongi, Kozety, Sofy, Otoman, Fotele, Szafy, Kredensa, Biurka, Komody, Stoły, Łóżka i t. p.** — Sprzedaje również i w zamian przyjmuje stare meble.—Marszałkowska № 40, róg ulicy Zgoda.—L. Brenert. 30847D

3 Pokoje,

przedpokój, kuchnia, ze zlewem, pasaż, dwa schowanka, piwnica i góra wspólna, jest do wynajęcia zaraz lub od Nowego-Roku, na 2 piętrze, za rs. 300 rocznie. — Ulica Hoża № 30B, wiadomość u właściciela. 30793D

Mieszkanie

w pałacyku na ulicy Złotej № 17, złożone z 6 pokoi z przedpokojem, kuchni w suterenach i pokoju dla służby, z widokiem na ładny ogródek kwiatowy, do najęcia w każdym czasie za rs. 800 rocznie. — Wiadomość u stróża. 30786 D

Do wynajęcia

Pokój

z meblami, od frontu. — Bednarska № 18, mieszkania № 2. 30833D

Potrzebny jest od 1 Kwietnia r. p., niedaleko od środka miasta

LOKAL:

1) Wygodne pomieszkanie na 1-m piętrze, złożone z 6-ciu pokoi i kuchni

2) W tymże domu w oficynie najlepiej parterowej Lokal fabryczny, złożony z 2-ch sal i 7—8 średnich pokojów, stajni, piwnicy, wozowni, oraz 2-ch lub 3-ch Składów lub Szopy. — Wiadomość w Warsz. Lab. Chem. Nowy-Świat № 25. 30436 D

Lokal w ogrodzie na Restaurację.

Do wynajęcia od Nowego Roku oddzielny dom w ogrodzie, w którym od kilkunastu lat istnieje RESTAURACJA, przy ulicy Nowy-Świat № 45.—Wiadomość u rządcy domu w tymże domu zamieszkałego. 30825D

Potrzebuję Mieszkania

od 8 Stycznia, 3 lub 4 Pokoje, kuchnia z wodociągiem, zlewem, przy ulicach: Królewskiej, hr. Berga, Włodzimierskiej, Świętokrzyzkiej, Mazowieckiej. Oferty w Kantorze Kur. Warsz. — **Zofja K.** 30289 D

Do najęcia od 1-go Lipca

Cała oddzielna Oficyna piętrowa z Ogródkiem,

mogąca służyć na Zakład Naukowy, lub też na jaki Proceder. — Wiadomość na miejscu u Rządcy domu № 32, ulica Długa. 30108D

Ważna Wiadomość!

Do wynajęcia w każdym czasie **LOKAL** składający się: z 5 pokoi, kuchni, ogrodu, lodowni, zdatny na Zakład Restauracyjny, fabrykę lub inny proceder; i wiele innych **drobniejszych mieszkań** po przystępnej cenie.—Wiadomość na miejscu ulica Żelazna № 38, lub w Restauracji „Zacisze", ulica Długa № 9.—Tamże potrzebną jest **Bufetowa,** z kaucją lub za poręczeniem. D30301

Za Żelazną Bramą, przy ulicy Gnojnej w domu № 11, jest do wynajęcia zaraz

SKLEP

z dwoma **Pokojami, PIWNICE** i obszerna **GÓRA.**—Wiadomość na miejscu w zarządzie domu. D29316

Cztery Pokoje,

kuchnia, wodociąg i zlew, na parterze od frontu, do wynajęcia z powodu wyjazdu zaraz albo od Nowego Roku.—Ulica Wspólna № 4, 1-szy dom od placu Ś-go Aleksandra D29703

Sklep

Dystrybucyjno-Galanteryjny, z Perfumerją i Piśmiennemi Materjałami, dobrze procentujący, jest do odstąpienia z powodu zmiany interesów.—Wiadomość w sklepie: Marszałkowska № 50. D30001

Jest do najęcia każdego czasu, miesięcznie lub kwartalnie, w domu № 27 przy alei Ujazdowskiej,

Mieszkanie

z meblami, złożone z przedpokoju, pięciu pokoi i kuchni. D30139

Pokoje kawalerskie,

oraz 5—6 Pokoi z wygodami do wynajęcia przy ulicy Nowo-Próżnej № 6. D29469

Dwa Sklepy

Kolonjalny i Wiktuałów, w skutek wyjazdu są do odstąpienia na jednej z pryncypalnych ulic, z całem urządzeniem, z towarami, za przystępną cenę. — Wiadomość: Plac Ś-go Aleksandra № 2. 30566 D

SKLEP

dystrybucyjno-norymberski z materjałami piśmiennemi, jest zaraz lub też od Nowego Roku, za bardzo przystępną cenę, z powodu nagłej zmiany do sprzedania. — Wiadomość w Dystrybucji, Hoża № 2. 30462 D

TANIO.

Pokoik z Przedpokojem zaraz do odnajęcia.—Królewska № 41, mieszk. 12. D30679

POKÓJ

jest do wynajęcia przy ul. Marszałkowskiej № 38, mieszk. 7, z usługą. Widzieć można od godz. 2—4 codziennie. D30710

Dwa POKOJE

z kuchnią i piwnicą są do wynajęcia każdego czasu za rs. 17 na miesiąc, na 1-m piętrze. — Bednarska № 9. D30708

W każdym czasie jest do najęcia

LOKAL D30735

z powodu wyjazdu, składający się z 6-ciu pokojów, przedpokoju i kuchni z wodociągiem, zlewem i wygodami, przy ulicy Zielnej № 7a, na parterze. Wiadomość u stróża.

Dwa Pokoje 30752

na dole, z przedpokojem, osobnym wchodem, meblami, samowarem, pościelą i usługą, są do odnajęcia. — Krakowskie-Przedmieście № 7, prawe skrzydło, na dole, mieszk. № 28.

Do wynajęcia

od 8-go Stycznia 1882 r.

1) **Lokal** złożony z 2 pokoi, alkowy i kuchni, za rs. 36 kwartalnie.

2) **Lokal** złożony z 1 pokoju, alkowy i kuchni, za 30 rs. kwartalnie.— Alea Jerozolimska № 47. 30550 D

Z powodu zmiany interesów jest do odstąpienia każdej chwili

Sklep Wiktuałów.

Wiadomość w kantorze Stręczeń Sług, ulica Marszałkowska № 57. D30768

Sklep Wiktuałów

z Kawiarnią, dobrze procentujące, do sprzedania zaraz lub od Nowego-Roku. —Wiadomość w kiosku obok Kopernika. D30682

POKÓJ

u Akuszerki Bandtke, umeblowany, od frontu, na dole, o dwóch oknach, z osobnem wejściem, jest do wynajęcia dla osoby spodziewającej się słabości lub dla innych osób, z samowarem i usługą za rs. 12 miesięcznie. Ulica Hoża № 15, wejście od Kruczej. D30[illegible]

Przy Ulicy **Długiej № 47,** wprost arsenału, do wynajęcia każdego czasu

LOKAL,

z gruntu wyrestaurowany, składający się z 6 Pokoi (z balkonem), przedpokoju i kuchni na 1-m piętrze, od frontu; 2 Pokoje kawalerskie na 3-m piętrze.—Wiadomość u Właściciela domu. 29599 D

Pokój

od 1-go Grudnia, dla Panienek chodzących do zakładów naukowych, z całodziennem utrzymaniem i fortepianem.—Marszałkowska № 37, mieszkania 7. D30273

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia na 1-m piętrze od frontu

5 Pokoi z balkonem,

przedpokój, kuchnia, zlew, wodociąg i piwnica.—Wiadomość: ulica Żórawia, domu № [illegible] u stróża Jana. 30252 D

Poszukuje się od 1-go Kwietnia 1882 r.

LOKALU, 30556 D

na Zakład fabryczny wyrobów drewnianych, składającego się mniej więcej z 18-tu pokoi. — Wiadomość w Składzie drożdży krajowych E. Stillera.—Długa № [illegible]

Sklep Mydlarski

z powodu familijnych interesów jest do sprzedania.—Grzybowska № 30;—tamże jest **Kawiarnia** do odstąpienia. D30[illegible]

Dwa Pokoje

z przedpokojem, pojedynczo lub razem, są do wynajęcia w każdym czasie. Wchód oddzielny, z usługą i meblami.—Róg Chmielnej i Brackiej, domu № 19, mieszk. 3. D30[illegible]

SKLEP

do sprzedania z towarem i rekwizytami, z mieszkaniem frontowem i z oknem wystawowem, które może być zdatne i na inny proceder. — Wiadomość w kiosku przy ulicy Elektoralnej obok św. Ducha. D30[illegible]

Jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów,

za bardzo przystępną cenę. — Ulica Piekna № 48. 30672 D

Sklep Wiktuałów

od dawna egzystujący, do sprzedania, z powodu wyjazdu. — Wiadomość: Ulica Browarna № 14. 30661 D

Los Nr 3067

do klasy 5-tej, w dwóch połówkach loteryjnych, zgubionym został, razem z Portmonetką, zawierającą małą kwotę w monecie zdawkowej.—Uprasza się znalazcę o odniesienie do domu № 11 przy ulicy Hożej i mieszkania № 11, za odpowiedniem wynagrodzeniem, w przeciwnym razie żadnej korzyści z tego losu nieodniesie, gdyż stosowne zastrzeżenie gdzie należy już zrobiono.—L. [illegible]

OSTRZEŻENIE!!!

Wystawiony przezemnie rewers in blanco z podpisem „Szaja Szenberg" dany Józefowi Chaimowi Sztetin z Lipna, na sumę rs. 200, został przezemnie temuż Sztetinowi wręczonym, tenże Sztetin niezwracając mi rewersu znikł z familją z miasta Lipna, przywzywam tegoż Józefa Chaima Sztetina, aby w przeciągu jednego miesiąca od daty niniejszej zwrócił mi rewers.—Ostrzegam każdego, aby takowego rewersu nie nabywał pod nieważnością, kroki sądowe poczyniwszy. Lipno d. 28 Listopada 1881 r.

30822D **S. SZENBERG.**

W dniu 3 Grudnia w Sobotę, wychodząc z Pałaty przy ulicy Rymarskiej i kierując się ku Lesznu,

Zgubiono Papiery

służące do wyjednania książki emerytalnej Ludwice Dźwigalskiej. — Łaskawy znalazca raczy oddać na ulicę Białą № 3, mieszkania № 8, drugie piętro, za nagrodą, jeżeli takowej żądać będzie. 30837 D

W sobotę dnia 3-go Grudnia o 6 wieczorem, w przejeździe Wierzbową, Placem Saskim, Mazowiecką i Placem Wareckim zgubiono 30857 D

Mundur galowy sądowy.

Poszkodowany uprasza znalazcę o odesłanie takowego za nagrodą, na róg Brackiej i Jerozolimskiej pod № 11/3, mieszkania № 4.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 23 Ноября (5 Декабря) 1881 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.